Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 128 | Kraków, niedziela 6 czerwca 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zaprzysiężenie prezydenta Mościckiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 czerwca.

PRZYSIĘGA NA ZAMKU — NIE W SEJMIE

Wczoraj o 2 popołudniu marszałek Rataj zawiadomił kancelarję sejmową, że zaprzysiężenie prezydenta odbędzie się **nie w Sejmie, ale na Zamku.** W sprawie tej wydano następujący komunikat: P. premjer Bartel, minister spraw wewnętrznych Młodzianowski i minister sprawierliwości Makowski zgłosili się dziś (tj. we czwartek) w godzinach popołudniowych do p. marszałka Rataja, przedkładając mu ważne motywy, przemawiające za tem, aby przysięga p. prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się na Zamku królewskim. P. marszałek Rataj, uznając racjonalność przytoczonych motywów, **odwołał wydane zarządzenie o odbyciu Zgromadzenia narodowego w gmachu sejmowym i zarządził, aby zaprzysiężenie odbyło się na Zamku."**

W związku z tem zarządzeniem z sali sejmowej udekorowanej już poprzednio przewieziono na Zamek dekoracje, krzesła itd.

PPS nie wzięła udziału w uroczystości zaprzysiężenia

Dzisiaj przedpołudniem odbyło się posiedzenie Związku polskich posłów socjalistycznych. Na posiedzeniu ZPPS zastanawiał się nad sprawą przeniesienia Zgromadzenia Narodowego dla dokonania zaprzysiężenia prezydenta Rzeczypospolitej z Sejmu na Zamek. **ZPPS nie uznał motywów przeniesienia za ważne i postanowił nie brać udziału w zaprzysiężeniu.**

Przebieg zaprzysiężenia

Specjalna komisja przygotowała rozkład miejsc w dawnej sali tronowej, zaś urzędnicy protokołu dyplomatycznego opracowali szczegóły uroczystości.

Uroczysty akt przysięgi odbył się jak następuje: Na sali obecni prócz członków Zgromadzenia Narodowego członkowie rządu oraz korpus dyplomatyczny.

Na podjum sali assamblowej zajął miejsce o godz. 1 przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marszałek Sejmu p. Rataj.

Prezydent Mościcki znajdował się w przyległych prywatnych apartamentach, skąd na zaproszenie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, przeszedł w towarzystwie prezesa Rady ministrów p. Bartla do sali assamblowej.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zapytał go, czy przyjmuje wybór, a po twierdzącej odpowiedzi, wezwał go do złożenia przysięgi.

Prezydent Mościcki złożył przysięgę na Konstytucję, powtarzając rotę przysięgi za marszałkiem Ratajem.

Przejmowanie władzy

Po akcie zaprzysiężenia prezydent Rzeczypospolitej udał się do sali marmurowej w towarzystwie marszałka Sejmu Rataja jako zastępcy prezydenta, wicemarszałka Dębskiego jako zastępcy marszałka Sejmu, marszałka Senatu Trąmpczyńskiego i prezesa Rady ministrów Bartla. Tutaj odbył się akt przejęcia władzy.

Ustawiona na brzegu Wisły baterja artylerji oddała przepisaną ilość strzałów, poczem nastąpiło wzniesienie na maszcie chorągwi prezydenta Rzeczypospolitej.

ŻYCZENIA OD KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO

Po przejęciu władzy przyjął prezydent życzenia od korpusu dyplomatycznego.

W dziedzińcu przeszedł prezydent przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się w towarzystwie prezesa Rady ministrów do apartamentów prywatnych.

Szczegóły aktu zaprzysiężenia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 czerwca.

Plac Zamkowy zamknięty był kordonami policji pieszej i konnej oraz żandarmerji. Na Zamku obniżony do połowy masztu sztandar prezydenta, który podniesiono z chwilą zaprzysiężenia. O godzinie 1 rano przy fanfarach przybył od strony Krakowskiego Przedmieścia szwadron szwoleżerów ze sztandarem i stanął na dziedzińcu zamkowym tuż obok kompanji 22 pp. O godzinie 11'15 poczęli się zjeżdżać przedstawiciele dyplomatyczni. O godzinie 12'15 podniesiono sztandar Rzeczypospolitej i oddano 21 strzałów armatnich.

Prezydent przyjechał na Zamek o godzinie 8'25 rano i przyjęty był chlebem i solą przez zastępcę intendanta p. Mechalskiego. W sali assamblowej ustawiono wszystkie akcesorja potrzebne do przysięgi. W sali urządzono dwie loże dla ciała dyplomatycznego i rządu oraz dla prasy. Naprzeciw lóż we wnęce przygotowano stół okryty makatą buczacką koloru amarantowego, za nim fotel dla przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, obok zaś dwa krzesła dla sekretarzy. Przed stołem od strony Zgromadzenia ustawiono mały stolik, okryty makatą niebieską, przetykaną srebrem. Na stoliku tym oprawna w pąsową skórę konstytucja, tudzież krucyfiks.

O godzinie 11'30 sala Zgromadzenia poczęła napełniać się członkami Zgromadzenia. Przy drzwiach wszystkich sal straże oddają honory. W loży dziennikarskiej zajęła miejsce siostra prezydenta p. Podoska, dwaj synowie elekta, przyjaciel prezydenta profesor politechniki Martynowicz. O godzinie 11'35 wchodzą pierwsi do loży dyplomatycznej dziekan ciała dyplomatycznego nuncjusz Lauri i ambasador francuski Laroche. Dyplomacja w strojach wizytowych, czarnych. Równocześnie zbierają się członkowie rządu. Punktualnie o godzinie 12 w południe wchodzi z adjutantami na salę marszałek Piłsudski, który zajmuje pierwszy fotel, po nim siadają inni ministrowie. Następuje

AKT ZAPRZYSIĘŻENIA

Po zakończeniu aktu przysięgi, na sali, wśród komunistów rozlegają się okrzyki: „Żądamy uwolnienia więźniów, niech żyje rewolucja robotniczo-chłopska". Okrzyki te zostają przygłuszone okrzykiem „Niech żyje prezydent Rzeczypospolitej". Sekretarz senator Grützmacher odczytuje protokół Zgromadzenia, poczem marszałek Rataj oznajmia, że Zgromadzenie Narodowe zostało zamknięte, co dokumentuje trzykrotnem uderzeniem laską marszałkowską. Komuniści próbują zakłócić spokój okrzykami, lecz okrzyki te giną w olbrzymiej manifestacji na cześć prezydenta.

Po zaprzysiężeniu, prezydent udał się do sali marmurowej, gdzie nastąpił

AKT PRZEKAZANIA MU WŁADZY

z rąk marszałka Sejmu, jako pełniącego dotychczas funkcje prezydenta. W tejsamej sali odbyło się przyjęcie życzeń od członków rządu. W sali audjencjonalnej składali prezydentowi życzenia członkowie ciała dyplomatycznego. O godzinie 1 popołudniu, prezydent w towarzystwie marszałka Piłsudskiego dokonał na podwórzu zamkowem przeglądu ustawionych tam kompanij honorowych 22 pp. i jazdy. Po sprezentowaniu broni przez oddziały odegrano hymn narodowy.

O godzinie 1'11 premjer Bartel odprowadził prezydenta do apartamentów prywatnych, gdzie składali mu życzenia członkowie domu prezydenta. O godzinie 3 przedstawili się prezydentowi szef administracji armji, szef sztabu generalnego i dowódcy pułków z Warszawy i Rembertowa.

Dlaczego premjer nie kontrasygnował orędzia?

Bezpośrednio po akcie złożenia przysięgi zebrała się Rada ministrów. Prezydent zakomunikował treść swego orędzia do narodu. Zaznaczyć należy, że orędzie prezydenta Rzeczypospolitej do narodu **nie posiada kontrasygnaty prezesa Rady ministrów.**

Posiedzenie Rady ministrów trwało wszystkiego 10 minut. Rada ministrów uchwaliła **podać się do dymisji** zgodnie z konstytucją. Prezydent Rzeczypospolitej **dymisję rządu przyjął,** poruczając mu pełnienie obowiązków w dalszym ciągu aż do chwili utworzenia nowego rządu. Prezydent Rzeczypospolitej przed powierzeniem misji tworzenia gabinetu wyraził chęć **zapoznania się z poglądami marszałków Sejmu i Senatu.** O godzinie 3 udał się do prezydenta Rzeczypospolitej marszałek Rataj, a następnie marszałek Trąmpczyński.

ZWŁOKA DO PONIEDZIAŁKU

Obiegają pogłoski, że misja utworzenia gabinetu powierzoną zostanie drowi **Bartlowi.** Utworzenie nowego rządu, ewentualnie rekonstrukcja dotychczasowego, **nie zostanie podobno dokonana przed poniedziałkiem.**

Dlaczego ZPPS nie wziął udziału w akcie zaprzysiężenia?

Z powodu uchwały ZPPS, domagającej się odbycia Zgromadzenia Narodowego w gmachu Sejmu, prezes klubu PPS, tow. dr. **Marek** oświadczył przedstawicielowi „Korespondencji warszawskiej" co następuje:

Urzędowo podano nam, jakoby na zmianę decyzji w sprawie odbycia Zgromadzenia Narodowego wpłynęły bardzo poważne **względy,** a w szczególności **względy bezpieczeństwa.** Względy te nie istniały jednak wówczas, gdy w przeciągu dwóch dni odbywało się w gmachu sejmowym Zgromadzenie Narodowe. Szereg posiedzeń Zgromadzenia Narodowego w czasie dwukrotnego oboru prezydenta Rzeczypospolitej był **zupełnie spokojny.** PPS tembardziej, więc była pewna, że **spokój ten nie zostanie zakłócony** i w chwili składania przysięgi przez prezydenta, a to tem więcej, że elekt w dniu swojego wyboru był w Sejmie u marszałka Rataja, ukazywał się publicznie na ulicach Warszawy, wszędzie serdecznie witany. Zresztą rząd cały, a w szczególności minister spraw wojskowych jak i minister spraw wewnętrznych, **zabezpieczyli nietykalność i swobodę Zgromadzenia.** Temu zapewnieniu PPS bezwzględnie ufała. Wytoczone w ostatnim momencie motywy o jakoby grożącem niebezpieczeństwie, **nie mogą być uważane za istotne.** PPS, obstając więc przy pierwotnej decyzji, by przysięga prezydenta odbyła się w Sejmie, kładła uwagę na to, by w miejscu, gdzie uroczyście zalegalizowano akty historyczne marszałka Piłsudskiego, to znaczy **zgniecione monarchistyczno-faszystowską reakcję,** odbył się też i akt przysięgi tego elekta, którego wybór jest wyrazem zwycięstwa **rewolucyjnych dni majowych.** Przeniesienie zaś w ostatnich chwilach aktu przysięgi do Zamku przedstawiać się mogło jako **chęć pominięcia władzy ustawodawczej,** na co PPS zgodzić się nie mogła.

Agitacja klerykalna

W dniu Bożego Ciała rozdawano przed kościołami w djecezji krakowskiej parafjanom, uczestnikom nabożeństwa, broszurkę p. t. „Rodakom ku rozwadze“, wydaną w Poznaniu przez t. zw. „Organizację obrony państwa“, a podpisaną pseudonimem Józef Prawdzic. Broszurka ta w oświetleniu poznańskich separatystów opisuje, a raczej z pasją miota się na majowy przewrót, dokonany przez marszałka Piłsudskiego. Że pisaną jest dla ludu — o tem świadczy choćby fakt, że autor rozporządza się... ranami Chrystusa i na poczekaniu zmyśla dla pobożnych rzekomy cud. Oto opowiada, że gdy marszałek Piłsudski, jako minister składał przysięgę na ręce pełniącego funkcje prezydenta, marszałka Sejmu Rataja — jak powiadają „rany Chrystusa zbroczyły się krwią“.

Broszura podaje oczywiście odpowiednio spreparowany życiorys Piłsudskiego i paskwil na Legjony. Zbrojne wystąpienie marszałka Piłsudskiego przedstawione zostało, jako chęć przekornego zniszczenia świetnie zarysowującej się sanacji, — podjętej przez ministra Zdziechowskiego.

„Obecnie, — czytamy tam — gdy program ministra Zdziechowskiego już osiągał **równowagę budżetową**, gdy zagranica już badała warunki większej **pożyczki dla państwa**, gdy wszystko już było **na najlepszej drodze**, p. Piłsudski zrobił wojnę domową i pogrążył kraj w ostatnią nędzę“.

Dla straszenia losem Wielkopolski, Pomorza i Śląska dodano, że Niemcy się cieszą, bo wiedzą, iż „Piłsudski nienawidzi tych części Polski, że ich nigdy nie chciał odzyskać, że przed wojną i podczas wojny nigdy nie pozwolił wspominać, iż tam mieszkają Polacy“ (sic).

Aby wytłumaczyć, dlaczego marszałek Piłsudski pała taką nienawiścią do Polaków autor pamfletu dodaje, że uważa się on sam za Litwina. Broszura wzywa, ażeby wszyscy ludzie „dobrej woli“ stanęli pod przewodem Wielkopolski, żądając ukarania marszałka Piłsudskiego za bunt i aby urządzono we wszystkich parafjach „nabożeństwa ekspiacyjne dla zadośćuczynienia Panu Bogu za sprofanowanie religii katolickiej“.

Dla scharakteryzowania bezczelności chjeńskiej warto przytoczyć kucie broni przeciwko marszałkowi z kłamstw... właśnie wyrobu poznańskiego. Broszura Prawdzica twierdzi, iż marszałek Piłsudski, chcąc się częściowo oczyścić, kazał był rozpuścić wersje o tem, iż znieważył swoich doradców manifestacji zbrojnej, iż „na gen. Dreszera rzucił się z rewolwerem w ręce“. Otóż te bezsensowne kłamstwa fabrykowała na własnym drucie prasa poznańska, gdy chciała przedstawić, że marszałek Piłsudski popadł w stan zupełnego niepanowania nad sobą. W guście podobnym są fabrykowane w obozie chjeńskim i nadal kłamstwa, jak owo nędzne zmyślenie „Rzeczypospolitej“ skwapliwie powtórzone przez „Głos Narodu“ — jakoby marszałek Piłsudski w sposób obelżywy obszedł się z posłem Daszyńskim, który, notabene, wcale z marszałkiem Piłsudskim nie konferował.

Rozumie się, iż każdemu przysługuje pełne prawo opozycji, ale opozycja chjeńska ma swoiste, wstrętne sposoby walki. Po pierwsze **wciąga do spraw politycznych religję, fabrykuje, gdy jej potrzeba nawet wieści o cudach — i worami sypie** kłamstwa, jak piasek w oczy.

Rozpadnięcie się liberalizmu angielskiego

Umizgi Lloyd George'a do partji pracy

Walka w partji liberalnej, a właściwie między jej przywódcami, lordem Oxford (Ausquith) i Lloydem Georgem, zaostrzyła się tak dalece, że grozi w otwarty rozłam. Tragiczną dla myśli liberalnej jest rzeczą, że dwaj tak cla tej myśli zasłużeni ludzie, obaj niedawno szefowie rządu, ostatecznie rozchodzą się w czasie, gdy obaj są już starcami tak, że żaden z nich nie jest już w stanie powstrzymać niedawno tak potężnej partji od ostatecznego upadku.

Rozwój zatargu w ostatnich dniach odbywał się w następujący sposób: Lord Oxford wystosował do kierownika partji pismo, w którem oświadcza, że Lloyd George w krytycznej chwili poszedł odmienną niż partja liberalna drogą, przez co sam postawił się poza obręb partji. Na to pismo odpowiedziało 12 wybitnych polityków liberalnych, — między nimi były minister spraw zagranicznych lord Grey, były generalny prokurator John Simon itd., w ten sposób, że wystosowali do lorda Oxforda pismo z zapewnieniem o swej wobec niego lojalności. Jeden tylko z wybitniejszych liberałów, przywódca ich w Izbie lordów, Beauchamp tego adresu do lorda Oxforda nie podpisał.

W prasie liberalnej także panuje rozłam. „Westminster Gazette“, organ Asquitha, przypomina, że już podczas wojny światowej Lloyd George odłączył się od liberałów, tworząc z kilku swymi zwolennikami razem z konserwatystami rząd koalicyjny. Natomiast organ Lloyda Georgea „Daily Chronicle“ występuje ostro przeciw Asquithowi. Sfery polityczne sądzą, że musi przyjść do rozłamu, zakończonego ustąpieniem Lloyda Georgea z kierownictwa partji liberalnej w Izbie gmin. Nie stanie się to naturalnie bez ciężkich walk.

Kursują też pogłoski, że Lloyd George chce się zbliżyć do partji pracy. Organ partji pracy „Daily Herald“ odpowiada na te pogłoski, że dla polityka tak żądnego władzy, jak Lloyd George, niema miejsca w partji pracy, gdyż potrafiłby on partję rozsadzić, jak to uczynił z liberałami.

Locarno, Anglja i sowiety

Umowy w Locarno, które wedle zdania Brianda miały wprowadzić do polityki europejskiej nowego ducha: „ducha Locarna“, wyszły z inicjatywy Anglji, tj. jej ministra spraw zagranicznych Chamberlaina. Polityka angielska, która doprowadziła do Locarna, była konsekwencją jej polityki z r. 1919, polegającej na tem, że Anglja przez odrzucenie przymierza z Francją, przymierza pomyślanego jako tarcza ochronna dla traktatu wersalskiego, weszła na swą przedwojenną drogę niekrępowania się sojuszami a zadowolenia się gwarancją, że uzyskane w wyniku wojny osłabienie Niemiec zostanie utrzymane.

Francja, nie mogąc uzyskać od Anglji sojuszu wojskowego, zadowoliła się jej gwarancją swych granic wschodnich, tj. od Niemiec i w ten sposób doszło do Locarna. Kilkakrotnie już wskazywaliśmy, że Locarno jest umową — żeby się wyrazić — czysto lokalną, tj. nie przechodzącą poza granice francusko-niemieckie. Inne państwa, między innemi Polska, nie uzyskały przez Locarno gwarancji swych granic; przeciwnie — nastąpiło nawet pewne osłabienie ich pozycji wobec Niemiec, które przez wstąpienie do Ligi narodów i przez uzyskanie rewizji artykułu 16 paktu Ligi wzmocniły swe stanowisko międzynarodowe. Faktu tego nie zmienia okoliczność, podkreślona ostatnio przez Brianda na czwartkowem posiedzeniu Senatu francuskiego, mianowicie, że art. 44 traktatu wersalskiego obowiązuje nadal i że Francja przez podpisanie traktatu w Locarno nie wiązała sobie rąk tak, że w razie potrzeby może przesłać swe wojska przez zdemilitaryzowaną strefę (tj. Nadrenję niemiecką) na pomoc Polsce. Może Francja posłać wojska, ale czy przejdą dalej poza Nadrenję, to jeszcze pytanie — mimo rozbicia Niemiec.

Mimo tego zastrzeżenia trzeba stwierdzić, że Locarno jest wielkim postępem na drodze do usunięcia najgłówniejszej w Europie przyczyny wojny: antagonizmu francusko-niemieckiego. I tu nasuwa się pytanie, jaki interes miała Anglja w doprowadzeniu do Locarna, w doprowadzeniu do tego, że bodaj na 25 lat z tej strony pokojowi nic nie grozi. Mówimy o interesie Anglji, gdyż żadna polityka, a Anglji w najmniejszym stopniu, nie kieruje się sentymentami choćby tak wzniosłemi, jak zapobieżenie rozlewowi krwi. Jakiż to więc był interes?

Anglja, jak wiadomo, formalnie uznała rząd sowiecki i utrzymuje z nim stosunki dyplomatyczne. Poseł sowiecki siedzi w Londynie, angielski w Moskwie. Ten napozór normalny stan nie przeszkadza jednak wcale, że obydwa państwa toczą między sobą podziemną narazie walkę, której terenem i przedmiotem nie jest Europa, tylko Azja; walkę, datującą się w różnych fazach od 50 lat. Toczy się walka ze strony Anglji obronna, ze strony Rosji zaczepna. Pierwsza nie chce dopuścić drugiej do ekspanzji w kierunku granicy indyjskiej i północnych Chin, druga przez objęcie swym wpływem Persji, Tybetu i Mandżurji chce rozszerzyć swój stan posiadania poza nierozwiniętą narazie Syberją.

Anglja, wedle swej kilkuwiekowej tradycji, prowadzi tę walkę przeważnie — cudzemi rękami. Raz podszczuła przeciw Rosji Japonję i na 10 lat pozbyła się jej konkurencji w Chinach; drugi raz próbowała przez podtrzymywanie Kołczaka i Denikina obalić rządy sowieckie w nadziei, że odrestaurowany przy jej pomocy carat nie będzie zdolny do prowadzenia przez długie lata polityki ekspanzywnej w Azji. Obie próby zawiodły: sowiety z walk wewnętrznych wyszły zwycięsko, a w Chinach uzyskały silną podstawę przez skuteczną propagandę, szachując ze zmiennem szczęściem kroki będących pod wpływem angielskim generałów Czang-Tso-Lina i Wu-Pei-Fu, przeciwstawiając im Fenga.

Anglja jest jednak twardą przeciwniczką i nie tak łatwo daje za wygrane. Walkę swą prowadzi w swoisty sposób: z jednej strony środkami dyplomatycznemi i pozornie militarnemi, z drugiej strony dążąc do opanowania rosyjskich rynków zbytu. I na tej drugiej drodze spotyka się z konkurencją niemiecką, która przez zawarcie umów handlowych i politycznych narazie zdystansowała Anglję. Czy na długo? Oto przed kilku dniami czytaliśmy sprawozdanie angielskich polityków konserwatywnych z tego, co w Rosji widzieli. Była to wycieczka „handlowa“, ale w gruncie rzeczy dochodzi ona do wniosku politycznego, mianowicie że walka z sowietami nie jest bez widoków.

Jeżeli delegaci stronnictwa rządzącego dochodzą do takiego wniosku, można to uważać za wskazówkę, że Anglja zamierza walkę kontynuować. I znowu musi się wskazać na tradycję angielską, wedle której do walki używa się w najmniejszym stopniu własnych sił, a posługuje się cudzemi. Anglja ma dość złota, aby sobie kupić narzędzie, które za nią będzie walkę dla niej prowadziło. A chodzi — powtarzamy — o rzecz niełada: o utrzymanie panowania angielskiego w Azji, o wyeliminowanie konkurencji Rosji. Angielska polityka jest zdania, że ktokolwiek przyjdzie w Rosji po bolszewikach do władzy, nie będzie w stanie prowadzić aktywnej polityki w Azji, mając dość do czynienia z uprzątaniem gruzów u siebie w domu.

Ten stan rzeczy poucza, że mimo Locarna pokój europejski nie stoi na tak silnych nogach, jakby na podstawie traktatów sądzić należało. Przedewszystkiem Rosja stoi poza Locarnem, a nawet poza tak — jak niejednokrotnie się okazało — słabem ciałem, jak Liga narodów. Powtóre Rosja sowiecka sama prowadzi politykę zaczepną tak w stosunku do swych sąsiadów europejskich, jak i pozaeuropejskich. Po trzecie Anglja, która głównie wskutek utraty rosyjskiego rynku zbytu ma bezrobocie, dąży do odzyskania tego rynku, co wobec panowania bolszewickiego jest niemożliwe. Powiada przecież cytowane sprawozdanie delegatów angielskich, że z sowietami interesów finansowych robić nie można!

Różnie można sądzić o polityce pokojowej, która jest na ustach wszystkich dyplomatów. Briand-Chamberlain-Streseman wołają na cały głos, że są pokojowo usposobieni, że nie myślą o wojnie, że nie mogliby jej nawet prowadzić. Jeden tylko Mussolini gra na odrębnym instrumencie — dla niego czy Tyrol południowy czy Tunis czy Marokko są okazjami do wygłaszania wojowniczych mów i do pokazywania pięści. Jak jednak ta polityka pokojowa w rzeczywistości wygląda, przekonaliśmy się na tle obrad przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Tam wszyscy w teorji są za rozbrojeniem, a w praktyce nikt nie chce zrobić pierwszego kroku. Daremne są głosy przestrogi, a nawet groźby ze strony Ameryki, że Europa w tych, co obecnie warunkach, musi zginąć, że Ameryka takiej Europie, jak obecna, żadnej nie udzieli pomocy.

Gdzież więc jest ta siła, która wstrzymałaby to szaleństwo? Jakiż czynnik jest zdolny i chętny do przeciwstawienia się zamysłom wojennym wynikającym z rachunku czy z szaleństwa? Siłą tą jest klasa robotnicza, która nie może dopuścić do powtórzenia się zajść z lat 1914—1920, za które ona przeważnie swem życiem, swą obecną nędzą zapłaciła. Wojna wojnie — to hasło rzuciła Międzynarodówka socjalistyczna i za tem hasłem pójdzie cała klasa robotnicza, a z nią i polska.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Ustąpienie rządu socjalistycznego w Szwecji

Zatarg o prawa robotnicze

Niebo polityczne Szwecji zasnuło się ciężkiemi chmurami. Rząd socjalistyczny Ryszarda Sandlera, posiadający w parlamencie większość tylko przy poparciu liberałów, t. zw. partji „wolnomyślnych ludowców", został w prasie tej partji ostro zaatakowany i w wyniku głosowania nad wnioskami, potępiającemi zachowanie się rządu — **upadł**.

Chodziło o interpretację ustawy o bezrobotnych z roku 1922. Ustawa ta — postanawia, że fabryce w której panuje strajk „powszechny", nie wolno przydzielać bezrobotnych do pracy, względnie, że nie wolno odbierać zasiłku bezrobotnemu, który się wzbrania przyjąć pracę w fabryce objętej strajkiem. Te postanowienia ustawy stały się aktualne skutkiem dzikiego strajku w kopalni Stripa.

„Komisja dla spraw bezrobocia", w której ręku spoczywa wykonanie ustawy o bezrobotnych i o pośrednictwie pracy, zarządziła, by kopalni Stripa przydzielić bezrobotnych, gdyż niema tam strajku „powszechnego". Jednakże socjalistyczny minister pracy, jako władza wyższa nad komisją bezrobocia, zarządził, że kopalni Stripa nie wolno przyjmować bezrobotnych. Ta interpretacja ustawy spowodowała atak partyj burżuazyjnych, włącznie z ich lewem skrzydłem, na rząd socjalistyczny. Partje burżuazyjne postawiły wniosek o zmianę ustawy z r. 1922. Przyjęcie tych zmian oznaczałoby potępienie stanowiska rządu w zatargu o kopalnię Stripa.

Lewicowi liberałowie postawili w parlamencie wniosek o votum nieufności dla ministra pracy. Cały rząd oświadczył swą solidarność z ministrem pracy. Tem samem wyłoniła się kwestja przesilenia rządowego. Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach wnioski rządu wielokrotnie znajdywały mniejszość na ławach parlamentu. I tak parlament odrzucił wniosek rządowy o skreślenie 500.000 koron subwencji dla korpusu strzeleckiego, rząd jednak nie wyciągnął z tego konsekwencyj. Natomiast dawne rządy socjalistyczne (obecnie jest trzecim) z Brantingiem na czele ustępowały zawsze, jeśli nie mogły przeprowadzić swych poglądów w kwestji bezrobocia. Sztokholmski „Sozialdemokraten" nie pozostawiał żadnej wątpliwości, że i tym razem rząd socjalistyczny potępienie swego stanowiska w sprawie stosowania ustawy o bezrobociu uzna za votum nieufności dla siebie.

Pozycję burżuazyjnych stronnictw wzmacnia fakt, że na kopalni Stripa chodzi o strajk dziki, który wybuchł wbrew woli związku zawodowego. Z drugiej strony treść ustawy dopuszcza interpretację ministra. Wreszcie, sprawa kopalni Stripa jest dla prawicy tylko pokrywką dla obalenia znienawidzonego rządu socjalistycznego. Natomiast liberałowie chcą pokazać swym wyborcom, że dbają o „ład i porządek".

Komisja polityczna parlamentu szwedzkiego w minioną sobotę przyjęła głosami wszystkich partyj burżuazyjnych przeciw socjalistom wniosek burżuazyjny, potępiający stanowisko rządu socjalistycznego w zatargu w kopalni Stripa. Parlament potwierdził to stanowisko. Rząd upadł. Lewica burżuazyjna od kompromisu z socjalistami wolała stanąć w ogonie prawicy.

* * *

Sztokholm, 3 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Riksdagu w dyskusji nad projektem ustawy o pomocy dla bezrobotnych partja mieszczańska konserwatyści, liberali, agrarjusze i prohibicjoniści wypowiedzieli się (izba wyższa 84 gł. przeciwko 50, a izba niższa — 114 gł. przeciwko 104) przeciwko polityce social-demokratów w sprawie kredytów na cele zapomóg dla bezrobotnych. Rząd social-demokratyczny uznał to za równoznaczne z wyrażeniem nieufności i postanowił podać się do dymisji.

Sztokholm, 3 czerwca. (PAT) Król powierzył misję utworzenia nowego rządu przywódcy partji ludowej, prohibicjoniście Ekmanowi.

Echa wyboru

JAK ENDECKI „KURJER POZNAŃSKI" TŁOMACZY UPADEK KANDYDATURY BNIŃSKIEGO

Wiadomem jest, jaką odpowiedź na wszystko mają endecy: **masonerja**.. Kto nie jest masonem? Okazuje się, że nawet jeden z nielicznych religijnych ludzi w Polsce profesor wszechnicy wileńskiej Marjan Zdziechowski jest masonem. Że masonami względnie ślepem narzędziem masonerji są nawet chłopi z Piasta. Ale niech czytelnik sam osądzi, jakie brednie wypisuje organ endecki, obsługujący niby inteligencję. I jaka to „inteligencja" może bez śmiechu to czytać?

A więc „Kurjer Poznański" w Nr. 247 pisze:

„Jest natomiast jeszcze inna strona medalu, o której naogół mało się wie, to jest mianowicie, że p. Ignacy Mościcki należy oddawna do masonerji. Tak samo jak zresztą należy do niej pan Marjan Zdziechowski. Obaj ci panowie należą do loży szkockiego obrządku, jak zresztą należy do niej Piłsudski i wielu jego oddanych przyjaciół i adoratorów."

Po tym wstępie przechodzi „Kurjer Poznański" do wyboru prezydenta i pisze:

„Dla ścisłości przypomnieć również należy, że podobnie, jak obecnie, przedstawiały się rzeczy w grudniu 1922 r., kiedy to odbywały się wybory na pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Tak samo wówczas, jak to się dzieje dzisiaj, **masonerja wywarła ogromny i decydujący wpływ na wybór Prezydenta** (a więc i prezydenta Wojciechowskiego! red. „Naprz."). Podobnie też, jak dzisiaj **Polskie Stronnictwo Ludowe Piast** i Narodowa Partja Robotnicza, wbrew najistotniejszym swoim interesom i z widoczną niechęcią, **posłuszna wszelako jakimś tajnym nakazom loży**, jak należy przypuszczać, pod wpływem jednego z wybitniejszych swych członków, oddały swe głosy na kandydata masonerji."

Tak endecja rozprawia się ze swoimi sprzymierzeńcami, którzy nie poparli jej kandydata.

JESZCZE ECHA KANDYDATURY HR. BNIŃSKIEGO

O kandydaturze tej na prezydenta, jako specjalnie drastycznej, gdyż będącej wyrazem separatystycznych dążności poznańskich pisaliśmy w tym sensie. Tymczasem prasa b. Kongresówki przypomniała sobie, iż hr. Bniński pełnił za okupacji niemieckiej funkcje natury policyjnej w Łodzi. Wspominał o tem zaraz łódzki „Głos Polski". W każdym razie z tego łódzkiego stanowiska na służbie pruskiej bardzo mało pasowałoby przejście p. Bnińskiego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Otóż obecnie warszawski „Kurjer Poranny" (Nr. 152) twierdzi, jakoby z racji swojego urzędowania pruskiego miał był p. Bniński nawet zatarg z polską prokuraturą. I pyta:

a) Czy prawdą jest, że p. Adolf hr. Bniński, prawicowy kandydat na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej, w związku ze swojem policyjnem niemieckim stanowiskiem za czasów okupacji, miał wytoczoną sobie przez polski urząd prokuratorski w sądzie okręgowym łódzkim sprawę o przywłaszczenie koni i wozów z paragrafu 574 kod. kar.

b) Czy prawdą jest, że sprawę tą dopiero po pięciu latach umorzono i na jakiej podstawie umorzenie to nastąpiło?

c) Czy urząd prokuratorski w Łodzi, dowiedziawszy się o zgłoszeniu w pierwszym dniu wyborów kandydatury p. Bnińskiego na stanowisko prezydenta Rzplitej uważał za swój obowiązek przed dniem następnym powiadomić naczelny urząd prokuratorski w Warszawie o obciążeniu przeszłości p. Adolfa Bnińskiego?

Czy był taki zatarg nie wiemy. Ale i sam fakt tego rodzaju służby u okupantów, choćby dla „dekowania się" przed frontem, świadczy jak uboga w ludzi jest prawica, skoro w p. Bnińskim widziała swojego najlepszego reprezentanta.

Wiadomości polityczne

WAŻNA SESJA RADY LIGI NARODÓW

Według informacji „Petit Parisien" w kołach dyplomatycznych przywiązują wielką wagę do najbliższej sesji Rady Ligi narodów rozpoczynającej się w nadchodzący poniedziałek. Na doniosłość sesji zdaje się wskazywać między innemi zapowiedziany przyjazd do Genewy Brianda i Chamberlaina. Prawdopodobnie sprawa reorganizacji Rady Ligi odsunie wszystkie inne sprawy na pewien czas

ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI W PORTUGALJI.

Został utworzony nowy gabinet. Prezydenturę gabinetu i tekę spraw wewnętrznych objął Cabecades. Rząd parlamentarny ma zastępczo objąć funkcje prezydenta republiki. Dywizje skoncentrowane pod Lizboną wkroczą do stolicy 4 czerwca.

Wedle doniesień z Lizbony, proklamowały związki zawodowe i stronnictwo komunistyczne strajk generalny. Półurzędowo donoszą, że hasła strajkowe nie znalazły posłuchu, wedle prywatnych natomiast doniesień, cała komunikacja kolejowa została unieruchomiona.

ZGON WILHELMA VASZONYI'EGO

Onegdaj zmarł w sanatorjum pod Wiedniem Wilhelm Vaszonyi, głośny polityk węgierski. Vaszonyi, z urodzenia żyd, a z zawodu adwokat, był twórcą i głową stronnictwa demokratycznego na Węgrzech, które przed wojną odgrywało szczególnie w Budapeszcie wielką rolę. Jako znakomity prawnik został w r. 1917 przez ówczesnego cesarza Karola mianowany ministrem sprawiedliwości i otrzymał — pierwszy w Austro-Węgrzech żyd — tytuł tajnego radcy. Za rządów Beli Kuna uciekł z Budapesztu, będąc zaciętym przeciwnikiem bolszewizmu. Ostatnio w głośnej aferze fałszerskiej stał w parlamencie na czele opozycji mieszczańskiej, która wykazywała współwinę premjera Bethlena. Pogrzeb jego w Budapeszcie odbył się na koszt miasta.

Niewiadomo z jakiego powodu krakowski „Kurjerek", pisząc dwukrotnie o Vaszonyi'm, nazywa go „przywódcą socjalistów". Vaszonyi nigdy socjalistą nie był, przeciwnie — jako demokrata mieszczański zwalczał socjalistów, a ostatnio w parlamencie w dyskusjach nad aferą fałszerską przychodziło między nim a socjalistami do ostrych starć. Socjaliści węgierscy zresztą szanowali Vaszony'iego, jako człowieka uczciwego i przywiązanego do swych choć odmiennych przekonań politycznych.

PRZESILENIE W EGIPCIE

Na śniadaniu urządzonem na cześć Zaglula paszy, poruszył wybitny członek stronnictwa Zaglula nazwiskiem Ahmed Rami bej kwestję stanu zdrowia Zaglula i zaproponował, by Zaglul zrzekł się stanowiska prezesa Rady ministrów na rzecz Adly paszy, który jest przywódcą liberałów i by pozostał kierownikiem narodu poza rządem. Zaglul pasza oświadczył, że odpowie życzeniu obecnych i ustąpi ze swego stanowiska na rzecz Adly paszy. Z tego powodu uważają sytuację za polepszoną.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

Ruch spółdzielczy

PROPAGANDA SPÓŁDZIELCZA PRZEZ RADJO

Staraniem Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości zaczęto nadawać przez radjo co niedzielę krótkie komunikaty o ruchu spółdzielczym .

Ponadto w dniu 5 czerwca będzie wygłoszony w związku z obchodem Dnia Spółdzielczości w szkołach, dłuższy odczyt o wychowaniu spółdzielczem młodzieży, a nazajutrz w Dniu Spółdzielczości odczyt okolicznościowy.

WYDAWNICTWA NA DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

Wyszły z druku nakładem Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości w Polsce wszystkie wydawnictwa na Dzień Spółdzielczości: kolorowy plakat artysty malarza Butrymowicza, odezwy-ulotki, tęczowe sztandary, tęczowe znaczki, broszura ze wskazówkami do przemówień, broszura z pogadankami dla szkół powszechnych i średnich, partytury „Hymnu Spółdzielców" na chór i orkiestrę dętą itd. Do nabycia w Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Mokotów, ul. Grażyny 13 (skrzynka pocztowa 38).

ILOŚĆ SPÓŁDZIELNI W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH

Według danych, które uzyskał Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Głównym Urzędzie Statystycznym, w dniu 1 stycznia 1926 roku, województwo lwowskie liczyło 3.026 zarejestrowanych spółdzielni, **krakowskie 1.971**, kieleckie 1.474, stanisławowskie 1.471, tarnopolskie 1.423, lubelskie 1.254, poznańskie 1.218, warszawskie 1.158, łódzkie 827, miasto st. Warszawa 633, śląskie 589, pomorskie 495, białostockie 475, wileńskie 299, wołyńskie 268, nowogródzkie 168, poleskie 106; **łącznie 16.855**, z czego około 4.000 nieczynnych.

Na 100.000 mieszkańców w województwie lwowskiem przypada 111 spółdzielni, stanisławowskiem 109, tarnopolskiem 100, **krakowskiem 99**, na m. st. Warszawę 68, poznańskiem 62, lubelskiem 60, kieleckiem 58, warszawskiem 55, pomorskiem 53, śląskiem 52, łódzkiem 37, białostockiem 36, wileńskiem 31, nowogródzkiem 20, wołyńskie 19 i poleskie 12. Przeciętna dla całego państwa **62 spółdzielnie na 100.000 mieszkańców.**

KRONIKA

Kraków, 5 czerwca.

Wzrost drożyzny w Warszawie

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu swem w dniu 2 czerwca w głównym urzędzie statystycznym ustaliła, że zwyżka kosztów utrzymania w maju, w porównaniu z kwietniem, wynosi 5'46 proc., jakkolwiek zwyżki w grupie żywnościowej wynoszą 7'39%, a w grupie odzieżowej 8'5%.

—ooo—

Niszczenie parku ludowego na Woli Justowskiej

Ze strony Zarządu lasu miejskiego i parku ludowego dowiadujemy się o niebywałych wypadkach, a ciągle się powtarzających, niszczenia z takim trudem i nakładem zakładanego parku ludowego na Woli Justowskiej. Nawoływania i ostrzeżenia nie odnoszą skutków; ostatnio przytrzymano między innymi kobietę przebraną w strój męski dla ułatwienia sobie kradzieży kwiatów tulipu.

Widać również, że nawet ogół odwiedzających park okazuje nietylko obojętność wobec spotykanych szkodników, ale co więcej niejednokrotnie złą wolę wobec interwenjujących strażników.

Park na Woli — to płuca miasta Krakowa. Park ten musi stać pod ochroną wszystkich obywateli, musi stać się przedmiotem ich opieki; tego wymaga dobro ogółu i każdego z osobna.

Miarą uczciwości i poczucia odpowiedzialności jest i będzie odnoszenie się ogółu do spotykanych szkodników, którzy albo nieświadomie. albo świadomie dla kilku kwiatków łamią młode drzewka w zagajnikach, — uważając, że niszczenie a nie szanowanie parku jest przejawem wspólnej własności.

Publiczność winna sama wziąć w opiekę ten park i nie dopuścić do jego zniszczenia.

—ooo—

PRZEJAZD ŻONY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ PRZEZ KRAKÓW. Wczoraj o godz. 5 pop. przejeżdżała przez Kraków p. Mościcka, żona Prezydenta Rzeczypospolitej w drodze ze Lwowa do Katowic. Na dworcu krakowskim witali p. Prezydentową, wojewoda Kowalikowski, starosta Stańkowski, naczelnik wydziału Skarbek i dr. Styczeń.

PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA Z OKAZJI ZAPRZYSIĘŻENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, wysłało następującą depeszę: Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki — Warszawa — Zamek. „Prezydjum miasta Krakowa pozwala sobie złożyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, z powodu objęcia najwyższej i najdostojniejszej w Państwie godności — wyrazy hołdu i czci. — Komisarz rządu Ostrowski, wiceprezydenci miasta: inż. Rolle, inż. Sare, dr. Wielgus".

CENNY ZAPIS DLA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Kurator krak. Tow. ubezpieczeń dr. Paszkowski, zmarły przed kilkoma dniami, zapisał szereg cennych pamiątek historycznych dla Muzeum narodowego w Krakowie. Wśród darów, znajdują się: pieczątka w formie breloku, będąca niegdyś własnością króla Stanisława Augusta, komodka po Kościuszce, mundur generalski gen. Franciszka Paszkowskiego z roku 1831, dwa cenne gwasze (obrazy) Norblina: „Targ na Pradze" z r. 1874, oraz „Targ za Żelazną bramą w Warszawie", tabakierki Kościuszki, pierścień Kościuszki z gemmą i pupit z krzesłem (siedzenie w formie siodła), stanowiący pamiątkę po ks. Józefie Poniatowskim. Oprócz tego zapis obejmuje cenne dokumenty i papiery, przeważnie z czasów powstania Kościuszkowskiego.

III KADENCJA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH W KRAKOWIE. W poniedziałek dnia 7 bm. rozpoczyna się III kadencja sądów przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie. W dniu tym odbędzie się rozprawa przeciw b. red. „Gońca" p. Świrskiemu o zbrodnię oszczerstwa popełnioną drukiem na osobie prof. Rowida. Jak wiadomo w lutowej kadencji trybunał sądu przysięgłego zasystował werdykt ławy przysięgłych, uznający winę p. Świrskiego 10 głosami. Poza tą rozprawą rozpisane są dotąd dalsze dwie, obie o morderstwo.

ZJAZD INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH, obecnie na posadach państwowych odbędzie się w Krakowie w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, w niedzielę 13 czerwca o godz. 9 rano z porządkiem dziennym: 1) wybór prezydjum, 2) położenie inwalidów, wdów i sierót na posadach państwowych i samorządowych, 3) stabilizacja, 4) wysłanie delegacji do Warszawy, 5) wnioski.

Prośba wojewody krakowskiego o przeniesienie go w stan spoczynku

Wojewoda krakowski Władysław Kowalikowski wniósł do ministra spraw wewnętrznych prośbę **o przeniesienie go w stan spoczynku ze względu na wysłużone lata służby.**

Pan Kowalikowski ur. 25 grudnia 1860 r. rozpoczął służbę administracyjną w b. Namiestnictwie we Lwowie w r. 1884, poczem pracował kolejno przy starostwach w Pilźnie, Tarnowie i Nowym Targu. W maju 1899 został przeniesiony jako komisarz powiatowy do starostwa w Krakowie, tu zostaje mianowany sekretarzem Namiestnictwa, a w r. 1907 przeniesiony do Brzeska jako starosta. W r. 1911 zgodnie ze swą prośbą wraca ponownie do Krakowa. Po przewrocie w r. 1918 Polska Komisja Likwidacyjna mianuje go zastępcą komisarza powiatu krakowskiego. W grudniu 1919 p. Kowalikowski zostaje mianowany delegatem krakowskim, a z chwilą kreowania województwa krakowskiego w r. 1921 obejmuje stanowisko wicewojewody. W r. 1923 zostaje mianowany wojewodą krakowskim, na którem to stanowisku pozostaje nieprzerwanie do dnia dzisiejszego.

Pan Wojewoda Kowalikowski jest kawalerem krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski", komandorem orderu „Gwiazda Rumunji", oraz posiada szereg odznaczeń honorowych między innemi odznakę Górnośląską.

* * *

Pan wojewoda w rozmowie z naszym sprawozdawcą oświadczył, **że prośba o przeniesienie go w stan spoczynku nie ma żadnego tła politycznego, a decyzję w tym kierunku powziął jedynie ze względu na długą, bo 42-letnią ciężką pracę w służbie administracyjnej.**

Odwołanie komisarza rządu m. Krakowa

Funkcje prezydenta pełni tymczasowo wiceprezydent Sare

W dniu wczorajszym nadeszło do magistratu krakowskiego **zarządzenie, odwołujące p. Witolda Ostrowskiego ze stanowiska komisarza rządu w mieście Krakowie. Zarządzenie to wydane w myśl** pisma ministerstwa spraw wewnętrznych **rozwiązuje równocześnie Radę przyboczną komisarza rządu i poleca najstarszemu wiceprezydentowi miasta inż. Saremu objęcie obowiązków prezydenta do** czasu zwołania Rady miasta Krakowa, która ma wybrać prezydenta.

Na skutek zarządzenia województwa p. Ostrowski **złożył natychmiast urzędowanie w ręce wiceprezydenta Sarego, który od dnia dzisiejszego pełni zastępczo funkcje prezydenta.**

Prezydjum miasta zwoła Radę miejską w przyszłym tygodniu na zebranie informacyjne, które również ustali termin posiedzenia dla dokonania wyboru prezydenta. **Posiedzenia Rady miejskiej od bywać się będą w sali Starego Teatru.**

P. Ostrowski wraca z powrotem do województwa i obejmuje stanowisko naczelnika wydziału przemysłowego.

—ooo—

ODCZYT O SPÓŁDZIELCZOŚCI. Dziś, w sobotę, 5 bm. w przededniu Święta Spółdzielczości, urządza Spółdzielnia Związkowa w lokalu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17 odczyt p. t. **„Ruch spółdzielczy" a klasa pracująca".** Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny. Po odczycie odegra zespół dramatyczny ZZK krotochwilę p. t. „Gobelin" Jastrzęb-Zalewskiego.

WIEC RODZICIELSKI W DĘBNIKACH. Dnia 30 maja odbył się wiec rodzicielski, na którym postanowiono:

1) Zaprotestować przeciw przepełnianiu klas szkół powszechnych **nadmierną liczbą dzieci** i domagać się pomieszczenia najwyżej po 40 uczniów (uczenic) w jednej sali szkolnej.

2) Zwrócić uwagę władz szkolnych na odległość Dębnik od śródmieścia, oraz starać się **o otwarcie 8-mej klasy powszechnej,** tak w szkole męskiej jak i żeńskiej.

3) Domagać się otwarcia osobnych szkół dla uczniów (uczenic) **chorych na otwartą gruźlicę** — w miejscach zdrowotnych, aby nie roznosiły choroby między zdrowemi dziećmi i aby mogły być na letniskach **wyleczone.**

4) Wiec sprzeciwia się tworzeniu klas koedukacyjnych od klasy 5-tej powszechnej do 8-mej.

POD ADRESEM DOK. Piszą nam: Pan generał Wróblewski spełniłby wielką przysługę sprawie sanacji stosunków obecnych, gdyby zechciał się zainteresować stosunkami w 5 dywizjonie samochodowym w Dąbiu. Na początek przytaczamy taki fakt: W styczniu b. r. zredukowano pomocnika magazyniera z powodu braku funduszów. Człowiek ten chodzi bez zajęcia już 5 miesięcy. — Od pierwszego bm. przyjęto na to samo miejsce człowieka nowego, który nigdy w magazynie nie pracował, a to tylko dlatego, że jego żona pracuje jako urzędniczka IX rangi w tym samym dziale w kancelarji. Zapytujemy, czy dopuszczalnem jest, żeby dwie osoby, t. j. małżeństwo było wspólnie na rządowej posadzie, a człowiek kwalifikowany usunięty z tej posady głodował? Gdzie sprawiedliwość? Apelujemy do p. gen. Wróblewskiego o zbadanie tego stanu rzeczy.

W TOWARZYSTWIE MATEMATYCZNEM — (ul. Gołębia 20, II p.) odbędzie się dziś w sobotę o godz. 18 odczyt prof. Wilkosza p. t. „Związek elementarny własności liczb całkowitych z twierdzeniem Jordana o rozcinaniu".

KONCERTY LOTNE W PIERWSZORZĘDNYCH LOKALACH KRAKOWSKICH NA RZECZ TYGODNIA CZERWONEGO KRZYŻA, które spotkały się z tak wielkiem uznaniem publiczności, będą się nadal odbywać w sobotę i niedzielę wieczorem pod kierownictwem art. prof. L. Grodzickiej ze współudziałem pierwszorzędnych sił art. op.: St. Żurawskiej, W. Szczepańskiej, W. Rychtera, pianistki H. Bładowskiej, oraz mandolinistów orkiestry „Espany".

WYCIECZKA DO CZERNY I TENCZYNKA. — Wydział Kulturalno-Oświatowy Związku zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro, urządza w niedzielę dnia 6-go czerwca br. wycieczkę do Czerny i Tenczynka. Punkt zborny na Dworcu Zachodnim, odjazd o godzinie 8'05 rano. Wycieczka odbędzie się tylko w razie pogody.

DO KLASZTORU W KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ I RUINY ZAMKU W LANCKORONIE urządza wycieczkę Polska YMCA i Tow. Krajozn. w niedzielę 6 bm. Wyjazd o g. 8'50, powrót o 20'15. Koszty wycieczki wraz z biletem zniżkowym, około zł. 4. Wycieczka jest zupełnie nieuciążliwa, przeto dostępna nawet dla osób słabo chodzących. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Y. M. C. A., Retoryka 1, te. 2436, oraz firma Bazes, Rynek 35, tel. 4582.

KURS KSZTAŁCENIA AKWIZYTORÓW, urządzony przez Wydział organizacji przy krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej, rozpoczyna się w poniedziałek dnia 7 bm. wykładem prof. Ad. Krzyżanowskiego o roli handlu w nowoczesnem gospodarstwie społecznem. Kandydatów zgłosiło się 40, głównie z Małopolski i Poznańskiego. Badania psychotechniczne uczestników rozpoczynają się w sobotę popołudniu w Muzeum techniczno-przemysłowem. Wobec dodatkowego udzielenia przez Izbę handlową subwencji na koszta kursu, uwzględnione zostaną zgłoszenia o bezpłatne przyjęcie bezrobotnych pracowników, poparte przez Związki zawodowe urzędników prywatnych.

WYJAŚNIENIE DRA BARDLA. Dr. Franciszek Bardel nadsyła nam następujące wyjaśnienie: — W Nrze 122 „Naprzodu" z 29 maja br. w artykule „O sanację moralną i gospodarczą" autor p. A. M., wspominając o mnie, jako b. min. rolnist. nazwał mnie adwokatem miernej inteligencji. Niech mi więc będzie wolno zaznaczyć, że w czasach posłowania byłem autorem szeregu ustaw, za któremi, jako inteligentnie pomyślanemi, głosował cały klub posłów socjalistycznych. Co więcej, jestem autorem uchwalonej w lutym 1919 r. jednomyślnie przez cały Sejm, tak zwanej „małej konstytucji", która zapobiegła grożącej już wówczas wojnie domowej, a o której ówczesny prezes klubu posłów socjalistycznych, p. Daszyński, wyraził się jako o znakomicie pod względem prawnym i politycznym pomyślanem wyjściu z bardzo ciężkiej sytuacji. — Gdyby autorowi szło o moją inteligencję w dziedzinie rolnictwa, to mogę zapewnić, że pochodzę z dziada-pradziada z rodziny małorolnych i sam się z zamiłowaniem rolnictwem zajmuję, a to mi daje prawo do uważania się za inteligentn. rolnika.

JALU KUREK wygłosi w sobotę 5 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Un. Jag. II piętro odczyt o współczesnych tendencjach w powieści p. t. „Dlaczego uśmierciłem Amundsena?". Wstęp 1 zł. młodzież i akademicy 50 groszy.

CAPSTRZYK. Wczoraj wieczór przeciągały ulicami miasta orkiestry wojskowe, grając marsze, oraz „Pierwszą brygadę". Capstrzyk urządzony był z okazji zaprzysiężenia Prezydenta Mościckiego. Orkiestrom towarzyszyły tłumy publiczności.

AUTO NA SŁUPIE TELEGRAFICZNYM. W ul. Królowej Jadwigi, szofer auta osobowego Nr. ŚL. 2902 najechał na słup telegraficzny, uszkadzając go i przerywając przewody sieci telefonicznej. — Auto zostało uszkodzone, a pasażerowie wyszli bez szwanku.

ZAGINIĘCIE CHŁOPCA. Paweł Jakóbik, zam. przy ul. Kraszewskiego 11, doniósł do policji, że dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych wydalił się z domu jego syn Franciszek, lat 17, wzrostu średniego, blondyn, ubrany w jasne ubranie i czapkę dżokejską. Dotąd chłopiec nie wrócił do domu.

UCIECZKA ZE SZPITALA DLA UMYSŁOWO CHORYCH. Ze szpitala św. Łazarza oddziału kliniki psychiatrycznej doniesiono do policji, że dnia 2 bm. wydalił się ze sali szpitalnej umysłowo chory Witold Piotrowski, lat 40, wzrostu wysokiego, głowa i wąs ogolony. Za zbiegłym zarządzono poszukiwania. — Przywieziono w dniu 1 bm. ze Zakładu w Kobierzynie na Oddział ginekologiczny szpitala św. Łazarza chorą Anielę Burowską, lat 38, pochodzącą z Oświęcima, celem poddania się operacji. Zbiegła ona dnia 2 bm. w ubraniu szpitalnym. Zbiegła przytrzymaną została o godzinie 10'30 w Dąbiu i przez pogotowie ratunkowe przewieziona z powrotem do szpitala.

WŁAMANIA. Herman Morgenbesser, zamieszkały przy ulicy Zwierzynieckiej l. 34, doniósł do policji, że w nocy z dnia 2 na 3 bm. skradziono mu ze zamkniętej piwnicy przez oderwanie skobla skrzynkę masła, wagi 40 kg., wartości około 160 złotych. — Dr. Wielgus Aleksander, zamieszkały przy ul. Kremerowskiej 4, zgłosił do policji, że w czasie nieobecności domowników skradziono na jego szkodę ze zamkniętego jego mieszkania, do którego sprawcy dostali się dobranym kluczem lub wytrychem, garderobę i biżuterję. — Kazimierz Vorbrodt, artysta teatru miejskiego, zam. przy ul. Zybilkiewicza, dom PKO, doniósł do policji, że dn. 2 bm. w czasie od godz. 18—23 skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha ubranie i bieliznę.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz komedja angielska „Lady Fanny a służba domowa" Jerome Jerome. Interesujący temat, w którym autor przeprowadza rewizję feudalnych przesądów wyższego towarzystwa angielskiego, rozgrywa się w szeregu zabawnych scen w doskonałym stylu konwersacyjnym. Lady Fanny jest artystką kabaretową, która uciekła kiedyś z rodziny, piastującej od kilku pokoleń z godnością obowiązki służby różnej hierarchji na zamku lordów Bantock. Młody lord rozkochuje się w niej i żeni się z nią a sprowadzona z powrotem na zamek w zamienionym charakterze lady Bantock popada w oczywisty konflikt towarzyski z dawnymi swymi tyranami rodzinnemi. Z konfliktu tego wychodzi zwycięsko jej wrodzony wdzięk, humor i szlachetność, sprzymierzona z nieznającą przesądów miłością młodego lorda. Postać tytułową wykona p. Jaroszewska, która pierwszy raz na naszej scenie ukaże się w roli komedjowej. Partnerami jej będą pp.: Kiońska, Kossocka, Zalewska, Ziembiński, Chodecki i inni. „Lady Fanny" powtórzone będzie w niedzielę i wszystkie dni tygodnia do czwartku włącznie.

WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI. Warszawski teatr Niewiarowskiej w Bagateli gra dziś i jutro z ogromnem powodzeniem świetną operetkę Kollo p. t. „Lady Chic" z K. Niewiarowską w roli tytułowej. W rolach głównych występują pp. Sokołowska, Dzierżanowska, Bańkowska, Redo, Dembowski, Horski, Misiewicz, Staszyński i in. Niezwykle wesołe, pełne dowcipnych sytuacyj libretto, miła muzyka, efektowna wystawa oraz piękne kostjumy i koncertowa gra artystów stawiają nową tą operetkę w rzędzie najwybitniejszych nowości sezonu. W akcie trzecim piękny wschodni balet z pp. Wilską i Gaubier na czele.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu odbędzie się przedstawienie dla dzieci, na którem odegrane zostaną: „Rinaldo Rinaldini", „Grubasek" i „Głupi Maciuś" z pp. Misiewiczem i Hofmanem w rolach głównych.

TRZY OSTATNIE WYSTĘPY SŁYNNEGO ZESPOŁU UFERINIEGO W TEATRZE „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ odbędą się: jeden w sobotę, 5 bm. o godz. 8 wieczorem i dwa w niedzielę, 6 bm., a to o godz. 4 popołudniu, po cenach zniżonych dla młodzieży szkolnej i dzieci, oraz o godz. 8 wieczór. Świetny ten zespół, zwany czarodziejami obecnej doby, wykona przebogaty program, złożony z 32 olśniewających eksperymentów, oraz prawdziwej sensacji, tj. zniknięcie żywego konia wraz z jeźdźcem i przewodnikiem.

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE UFERINIEGO DLA DZIECI I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W TEATRZE „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 4 popołudniu, po cenach zniżonych, a mianowicie: bilety są w cenie od 50 gr. do 4 zł., loże zaś na 5 osób zł. 15. Program, pełen humoru i dziwów, obejmować będzie dziecinną rewję zagadek i cudów. Bilety są wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B, oraz w niedzielę przy kasie teatru „Nowości".

„FAUST" W KOSTJUMACH WSPÓŁCZESNYCH. W „Prince of Wales", teatrze w Birmingham w Anglji, wystawiono „Fausta" Goethego, zmodernizowanego do najdrobniejszych szczegółów reżyserskich. W scenie jarmarcznej odtańczony był fox-trott przy dźwiękach jazz-bandu. Chór męski ukazał się na scenie w spodniach sportowych, żeński w mocno dekoltowanych sukniach balowych, a Faust podpisał wiecznem piórem, cyrograf, którym zaprzedaje duszę djabłu, poczem odmłodzony potężnym łykiem whisky, odbył pojedynek na szable kawaleryjskie.

—ooo—

SPORT

CRACOVIA — WAWEL 3:3 (2:1). Wawel niemal w pełnym składzie. W Cracovii zaledwie czterech graczy z pierwszej drużyny. Najbardziej dał się odczuć brak Kałuży i Sperlinga, bez których atak mało grał kombinacyjnie. Również nieobecność Zastawniaka i Chruścińskiego odbiła się jaskrawo. Niemniej i ta drużyna stawiała skuteczny opór dobrze grającemu Wawelowi, który tak jak zawsze, tak i teraz dzięki niedołężności swego napadu nie zdołał przewagi odpowiednio uwydatnić. W Cracovii wystąpił po długich wędrówkach międzyklubowych niegdyś najlepszy bramkarz Polski, Wiśniewski, wykazując do pauzy przebłyski swej dawnej świetnej formy. Bramki dla Cracovii zdobyli Wójcik (2) i Mnich. Sędziował zadawalniająco p. Rutkowski.

WISŁA—DIANA 2:1 (0:0). Wisła napotkawszy na niezmiernie słabego przeciwnika widocznie dostroiła do niego swą słabą i nudną grę. Cała drużyna czerwonych walczyła anemicznie i niecelowo do czego w lwiej części przyczyniło się ustawiczne murowanie przez gości zagrożonej bramki. Jeżeli w szeregach Wisły nie nastąpi powrót do tradycyjnej ambicji i do walki żywiołowej to mistrz okręgu krakowskiego spotykać się będzie z przykremi niespodziankami. Bramki dla czerwonych strzelił Reyman I. Sędziował p. Seidner nieszczególnie.

ORZEŁ — LEGJA 2:0. Orzeł zdobył pierwsze miejsce w turnieju C klasowych klubów urządzonym przez ruchliwy RKS Legja. Zwycięstwo uzyskał zasłużenie, albowiem Legja grała bez ambicji i wrodzonego jej zapału. Gracze lekceważyli sobie obowiązek, poruszali się ospale, szczególnie Babraj, który czynił wrażenie skończonego lenia. — W tych warunkach żadna drużyna nie może liczyć nietylko na wygraną ale na uznanie. Kierownictwo sekcji winno ująć graczy w karby.

M. Ster.

ZLOT SOKOLEGO OKRĘGU KRAK. odbędzie się 6 bm. w Skawinie z okazji jubileuszu 30-lecia tamtejszego gniazda. Przed zlotem 5 bm. odbędą się zawody lekko-atletyczne oraz ćwiczenia polowe. Odjazd z Krakowa 1'30 w południe, przyjazd ze Skawiny o 8 wieczór.

ZAWODY NA BOISKU „JUTRZENKI". W sobotę dnia 5 czerwca odbędą się na boisku „Jutrzenki" następujące zawody: godzina 4-ta popołudniu: Garbarnia — Jutrzenka II, godzina 5'30 popołudniu Sparta — Jutrzenka I. Ceny miejsc zniżone.

KRAKOWSKI KLUB CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW urządza w niedzielę 6 bm. wycieczkę kolarską do Tyńca i Skawiny. Zbiórka przy placu WW. Świętych obok magistratu o godzinie 6'50 rano, wyjazd punktualnie o godzinie 7 rano.

5 ODDZIAŁ SŁUŻBY ARTYLERJI — 5 ODDZIAŁ SŁUŻBY INTENDENTURY 3:3 (0:1). Zawody powyższych drużyn, odbyły się w środę, prowadzone w żywem tempie, aczkolwiek teren błotnisty po deszczu, utrudniał rozwinięcie gry kombinacyjnej. Rezultat odpowiada przebiegowi gry.

WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE NA GARNIZONOWYM STADJONIE SPORTOWYM. W niedzielę 6 czerwca odbędą się o godzinie 3 popołudniu na garnizonowym stadjonie sportowym na małych błoniach zawody drużyn piłki nożnej 5 oddziału służby artylerji i 5 djonu samochodowego. Przygrywać będzie orkiestra 5 p. saperów.

—ooo—

Z Polski

W OKOLICY WILLI MARSZ. PIŁSUSKIEGO UJĘTO OSOBNIKA Z NABITYM REWOLWEREM. „Kurjer Poranny" donosi: Dnia 30 maja o godz. 4 zrana został ujęty w okolicy willi marszałka Piłsudskiego w Sulejówku, Walesiak Marjan, ur. w r. 1907 w Warszawie, zamieszkały przy ul. Kawenczyńskiej 31, z zawodu ślusarz. Ujęty posiadał przy sobie rewolwer systemu Steyera nr. 18.421 z ładunkiem w lufie. Śledztwo w toku.

ZAMACH NA POCIĄG POD WARSZAWĄ. — Pociąg osobowy nr. 517, który wyszedł o godzinie 21.45 ze stacji Warszawa Główna w kierunku Ostrowia uległ wykolejeniu tuż za Warszawą w odległości 3 kilometrów na 4-tym posterunku. Wyrzucenie z szyn pociągu, idącego z szybkością 30 klm. na godzinę spowodowało przewrócenie się parowozu i wagonu bagażowego do góry kołami, tudzież wykolejenie się z szyn 3 wagonów osobowych. Skutkiem katastrofy nikt z personalu ani pasażerów szwanku nie odniósł. Przyczyną katastrofy był prawdopodobnie zamach na co wskazuje znalezienie śrub, wykreconych z szyn, tuż przy torze. Na miejsce katastrofy wyjechało bezzwłocznie pogotowie techniczne z Warszawy.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS W ZAMOŚCIU. W dniu 30 maja poraz trzeci odbyły się wybory do Rady miasta Zamościa. Pierwsze wybory zaskarżył p. Przybylski (piastowiec), drugie p. Kowerski (pełnomocnik listy endeckiej), a władze państwowe wybory unieważniały, narażając miasto na nowe wydatki związane z ponownymi wyborami. Przy pierwszych wyborach lista nr. 2 PPS otrzymała 6 mandatów, przy drugich 7 mandatów, **przy obecnych trzecich wyborach 8 mandatów.** Przy pierwszych wyborach otrzymaliśmy 1600 głosów, przy drugich 2130 przy ostatnich 2430 głosów, czyli, że wpływy nasze systematycznie wzmagały. Jak na miasto rolnicze Zamość wykazał wielkie uświadomienie socjalistyczne. Robotników fabrycznych jest tu niewiele. Natomiast 80 proc. głosów uzyskaliśmy na wiejskich kresach od bezrolnych i małorolnych. Jest to kolosalne zwycięstwo PPS, która otrzymała 8 mandatów, podczas gdy zjednoczona chadecja, endecja i monarchiści tylko 3 mandaty (przy poprzednich wyborach 4 mandaty), a radykalna inteligencja 1 mandat. Wogóle mandatów polskich 12, żydowskich również 12. Oprócz 8 pepesowców do Rady wejdą następujący żydowscy socjaliści: klasowe związki zawodowe 3 mandaty, „Bund" 1 mandat, „Poalej Sjon" 1 mandat, razem 5. W ten sposób Rada miejska składać się będzie z 13 socjalistów polskich i żydowskich i 11 radnych burżuazyjnych obu narodowości. Razem radnych 24. Ma więc rolniczy Zamość Radę w większości socjalistyczną. Przy poprzednich wyborach było radnych-socjalistów tylko 9. Wybory odbyły się spokojnie i z zachowaniem formalności prawnych. Endecy znowu grożą, że obalą wybory i narażą miasto na kilkutysięczny nowy wydatek. Nie podoba im się większość socjalistyczna w Radzie.

WŁADZE PRZEŚLADUJĄ ZWIĄZEK STRZELECKI W WADOWICACH. Z Wadowic piszą nam: Tutejszym władzom a zwłaszcza staroście p. Miłoniczowi, komisarzowi policji państw. p. Stankiewiczowi oraz p. Grobowskiemu, przewróciło się w głowach i polecili rozwiązać Strzelca w tut. powiecie, zaś komendanta, legalnie zatwierdzonego przez Okręgową Komendę w Krakowie, ob. Brucknera otaczają szpiclami tak, jakby za rządów Witosa. Postępowanie swoje tłumaczą tem, że w Strzelcu znajdują się rzekomo elementy, które „mogą wywołać przewrót,", zapominając o tem, że niewiadomo jakie „elementy" znajdują się w Sokole, który do dziś jeszcze ma broń i odbywają ćwiczenia z ostremi nabojami, w t. zw. „Hufcu rękodzielniczym" oraz w „Hufcu szkolnym", który przed 2 tygodniami miał ostre strzelanie na Strzelnicy wojskowej. Członkowie tutejszych organizacyj tob. i „Strzelca", są postępowaniami tych panków reakcyjnych najgłębiej oburzeni i apelują tą drogą do Władz Wojewódzkich, aby tych dygnitarzy, którzy podczas walk majowych gotowali kryminał dla komendantów Strzelca ob. Brucknera, Mustka i członków Zarządu PPS usunęło z Wadowic i aby tut. ludność już raz mogła oddychać swobodnie czystem powietrzem wolności i demokracji; bo ludność dłużej nie zniesie obecnego stanu rzeczy. Czas wielki na oczyszczenie urzędów w Wadowicach z faszystów i prowokatorów.

SPÓR MIESZKANIOWY POWODEM SAMOBÓJSTWA MATKI SZEŚCIORGA DZIECI. W Przemyślu Aniela Dziurzyńska, żona murarza, matka sześciorga dzieci, zam. przy ul. Dworskiego L. 30, zażyła w celach samobójczych jodyny. Powodem rozpaczliwego czynu jest zatarg z właścicielem realności, na tle mieszkaniowem. Pierwszej pomocy udzielił desperatce lekarz dr. Oller, poczem przewieziono ją do szpitala powszechnego.

Orędzie prezydenta Mościckiego

Warszawa, 4 czerwca. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej wydał do narodu następującą odezwę: Do Narodu! Powołany wyborem Zgromadzenia narodowego na stanowisko prezydenta Rzeczpospolitej, pełnić mam wielki obowiązek, dobru powszechnemu narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo od narodu odwracać. Obowiązek ten wspólnego ze mną działania narodu wymaga. Naród dźwignęty z niewoli wykonać musi **olbrzymi wysiłek moralny i materjalny odrodzenia.** Rzeczpospolita po wiekowem rozdarciu politycznem musi utrwalić **jedność wewnętrzną i siłę.** Nie może łamać mocy narodu prywata, nie mogą wzruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnic, społeczne, czy polityczne. Jak bowiem jeden jest ojciec wasz w niebiesiech, tak jedna jest matka Rzeczpospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiąca miłość i jednej od wszystkich miłości wymagająca. Wzywam tedy was obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i nakazuję wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez wolny naród prezydenta jest zawartą, abyście czynami niezłomnymi utrwalali wielkość i prawość ojczyzny. Niechaj wspomnienia niedawnej rozterki staną się **podnietą do skupienia żywotnych sił narodu, pracy zbiorowej** nad wywyższeniem imienia Polski. Niech imię to jaśnieje pełnią blasków szlachetności i mocy. Niech naród polski będzie pierwszym w szeregu narodów budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów. Ty Boże, któryś błogosławić raczył wyzwoleniu naszemu, któryś odegnał z ziemi naszej najeźdźcę, dopomóż dziełu ugruntowania Rzeczypospolitej, dobru powszechnemu i cnoty, zapewnienia jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

Warszawa, 4 czerwca 1926 r.

Ignacy Mościcki

Dymisja rządu

Warszawa, 4 czerwca. (PAT) Na posiedzeniu Rady ministrów odbytem w dniu dzisiejszym na zamku prezes Rady ministrów zawiadomił wszystkich członków rządu, że wobec objęcia władzy zwierzchniczej przez nowoobranego prezydenta Rzeczypospolitej stosownie do istniejących zwyczajów postanowił **podać się do dymisji, wraz z całym gabinetem.** Rada ministrów oświadczenie premjera przyjęła do wiadomości. **Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję gabinetu Bartla** i powierzył prezesowi Rady ministrów oraz wszystkim ministrom i kierownikom ministerstw dalsze sprawowanie czynności do czasu powołania nowego rządu.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 4 czerwca (PAT). Rada ministrów, na posiedzeniu w dniu 2 czerwca uchwaliła projekt **noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska,** projekt ustawy przedłużającej moc rozporządzenia prezydenta Rzeczy pospolitej o liście pieniężnej, projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntów pod budowę kolei elektrycznej z Warszawy przez Grodzisk do Żyrardowa, oraz w sprawie zmiany zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntów pod budowę kolei elektrycznej Warszawa—Młocin—Łomianki, dalej Rada ministrów uchwaliła wniosek kierownika min. spraw zagranicznych o zatwierdzenie układu dotyczącego stosunków naukowych, literackich i szkolnych między Polską a Belgją, wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie czwartego kongresu międzynarodowego medycyny i farmacji wojskowej, mającego się odbyć w Warszawie w 1927 roku, rozporządzenie o utworzeniu polskiego komitetu energetycznego i rozporządzenie w sprawie administracji szkolnej w powiatach nowotarskim i spisko-orawskim.

ZAGRANICA O NOWYM PREZYDENCIE

Wiedeń, 4 czerwca (PAT). „Neue Freie Presse" zamieszcza artykuł o nowym prezydencie Polski i wyraża nadzieję, że nowy prezydent zdoła przeprowadzić reorganizację wewnętrzną Polski. Słychać, że marszałek Piłsudski gotów stanąć na czele nowego rządu, aby wspólnie z prezydentem Mościckim przeprowadzić dzieło sanacji politycznej i administracyjnej. Jeżeli do tego przyjdzie, — wówczas obu tym mężom, którym Zgromadzenie wyraziło zaufanie, uda się niewątpliwie doprowadzić Polskę do lepszej przyszłości.

Paryż, 4 czerwca (PAT). Komentując ostatnie wypadki w Polsce „Echo de Paris" stwierdza **zbyt skrajny system demokratyczny,** który został narzucony w niezgodzie z ogólnemi warunkami większej części ludności. Dziennik spodziewa się, że marszałek Piłsudski doprowadzi do zmiany tego stanu rzeczy ze względu na posiadany ogromny autorytet. W tym wypadku, pisze dziennik, marszałek Piłsudski może liczyć na poparcie prawicy.

Berlin, 4 czerwca (PAT). Poseł niemiecki von Reinhaben, omawiając na łamach „Tägliche Rundschau" wypadki warszawskie, wyraża przypuszczenie, że nowy rząd polski nie zmieni w niczem polityki zagranicznej swojego poprzednika i zajmie się **wyłącznie sprawami wewnętrznemi państwa.** Autor artykułu sądzi, że gospodarcze i finansowe uzdrowienie Polski wymaga **uprzedniego uregulowania stosunków między Polską a Niemcami,** dlatego też wyraża ubolewanie, że w sprawie poprawy stosunków handlowych polsko-niemieckich ze strony polskiej nie zostało nic zrobione.

PRZECIW FASZYSTOWSKIEMU DELEGATOWI „ROBOTNICZEMU"

Genewa, 4 czerwca (PAT). Międzynarodowa konferencja pracy na wczorajszem posiedzeniu 68 głosami przeciwko 31 przy 31 wstrzymujących się od głosu, zatwierdziła jako ważne pełnomocnictwa włoskiego delegata „robotniczego" faszysty Rossoniego. Wśród tych, którzy wstrzymali się od głosowania, byli delegaci rządów Belgji, Brazylji, Argentyny, Anglji, Czechosłowacji, Kanady, Urugwaju, Danji, Grecji, Szwajcarji, Irlandji, Litwy, Łotwy, Holandji i Portugalji. Głosowanie było poprzedzone **gwałtowną dyskusją,** przyczem delegaci robotniczy Belgji i Francji stanowczo protestowali przeciwko zatwierdzeniu mandatu Rossoniego, broniąc wolności Związków zawodowych i potępiając metody faszystowskie. Rossoni, poparty przez delegata włoskiego rządowego oraz delegata przedsiębiorców włoskich, protestował przeciwko temu, aby ustrój wewnętrzny jakiegokolwiek państwa mógł być przedmiotem dyskusji międzynarodowej konferencji pracy.

ZNOWU REWOLUCJA KURDÓW

Bagdad, 3 czerwca. (PAT) W dystrykcie Bon wybuchła rewolta Kurdów przeciw Turcji. Oddział 50 Kurdów miał stoczyć walkę z wojskami tureckiemi. Rząd turecki wysłał duże oddziały wojska na teren zamieszek. Powstańcy posiadają podobno parę miast i wsi. Ze źródeł tureckich niema jakichkolwiek wiadomości o niepokojach.

Przegląd gospodarczy

—o—

Znaczna poprawa kursu złotego

Od ustabilizowania stosunków w Polsce przez wybór prezydenta kurs złotego zaczął się poprawiać. W środę dolar z przeszło 11 zł. spadł na 10'80, we czwartek nastąpił dalszy spadek na 10'50—10'58. W piątek bank polski obniżył kurs dolara, wobec czego do południa dolar zniżkował do 10'40—10'50, po południu zaś spadł o dalszych kilka punktów na 10'30—10'35. Bank polski płacił w piątek za dolary 10'30 i prawdopodobnie obniży kurs jeszcze bardziej.

Także na giełdach zagranicznych złoty doznał znacznej poprawy. W Wiedniu jeszcze w środę dolar stał powyżej 11 zł., we czwartek zaś spadł na 10'65, przyczem sfery giełdowe przewidują dalszą zniżkę.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 4 czerwca. (PAT) Dolary Stanów Zjednoczonych 10'40—10'35—10'27—10'23.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1'80—2 zł, masło deser. 1 kg 4'80—5 zł, masło zwycz. 1 kg 4 -4'20 zł, ser krowi 1'20—1'30 zł, jaja kopa 9—9'50 zł, jaja sztuka 16—17 gr, kury 4—8 zł, kurczęta para 3—6 zł, kaczki żywe sztuka 3—4 zł, gęsi żywe sztuka 5—7 zł, jabłka krajowe 1 kg 2—3 zł, cytryna sztuka 10—15 gr, pomarańcza sztuka 40—70 gr, agrest 1 kg 1—1'10 zł, agrest 1 litr 60—70 gr, czereśnie 1 kg 2'40—2'60 zł, karp duży 7 zł, karp na części 1 kg 7'50 zł, szczupak 1 kg 6—7 zł, lin 1 kg 5—6 zł, świnki 1 kg 5zł, ziemniaki 100 kg 8—9 zł, ziemniaki 1 kg 12—14 gr, buraki ćwikł. 1 kg 20—22 gr, buraki nowe wiązka z nacią 1 kg 60—80 gr, marchew 1 kg 0'80—1 zł, marchew wiązka z nacią 1 kg 1—1'20 zł, cebula stara 1 kg 0'95—1'05 zł, cebula nowa z nacią 1 kg 70—80 gr, kalarepa nowa wiązka 1 kg 1—1'20 zł, kalafiory sztuka 1 kg 1—2 zł, pietruszka stara 1 kg 1'60—2 zł, pietruszka nowa wiązka 1 kg 2—2'50 zł, pory sztuka 2—3 gr, rombarbarum 1 kg 70—80 gr, rzodkiewka wiązka 20—25 gr, szpinak 1 kg 50—60 gr, selery 1 kg 1'20—1'50 zł, sałata sztuka 8—15 gr, sałata kopa 3—5 zł, szparagi 1 kg 2'50—3 zł, szparagi wiązka (60 dkg) 1'20—1'50 zł, włoszczyzna świeża 1 kg 0'80—1 zł, szczaw 1 kg 20—25 gr.

SPÓŁDZIELNIA BANKOWA DLA KUPCÓW I RĘKODZIELNIKÓW

W sali krakowskiej gminy izraelickiej odbyło się wczoraj liczne zebranie obywateli, na którem przewodniczący żyd. komitetu ratunkowego. Dr. Rafał Landau, omówiwszy ciężkie położenie ekonomiczne ludności, przedstawił dotychczasową działalność krakowskiego komitetu ratunkowego, poczem przedłożył wniosek o utworzenie spółdzielni bankowej dla kupców i rękodzielników. Po obszernej dyskusji uchwalono jednogłośnie utworzenie spółdzielni, poczem wybrano komitet bankowy, który w najbliższych dniach ma przedłożyć wnioski zmierzające do założenia spółdzielni na województwo krakowskie. Do tej spółdzielni uchwaliła krakowska Rada wyznaniowa przystąpić z udziałem 30.000 zł.

POPRAWA W PRZEMYŚLE ŚLĄSKIM

Położenie w wielkim przemyśle śląskim znacznie się poprawiło. Pomimo braku dostatecznej ilości węglarek, wywóz węgla za granicę przez Gdańsk i Gdynię wzmógł się. Wywóz żelaza za granicę zaczyna również przybierać realne widoki, gdyż z powodu spadku złotego zaczyna się opłacać i może śmiało konkurować na innych rynkach. Organizacją wywozu zajęły się już odpowiednie czynniki. Na cynk, który z powodu silnej konkurencji angielskiej przed zatargami zarobkowemi w Anglji nie znajdywał rynków zbytu, popyt również się zwiększył. Wywóz cynku zaczyna więc również przybierać realne kształty.

BUDOWA NOWYCH LINIJ KOLEJOWYCH

Premjer i minister kolei, Bartel, objąwszy urzędowanie w ministerstwie kolei, zwrócił szczególną uwagę na budowę linij kolejowych na Pomorzu i linij łączących Pomorze ze Śląskiem. Chodzi tu przedewszystkiem o szybkie ukończenie kolei Bydgoszcz—Gdynia i Kalety—Podzamcze, mającej na celu obejście węzła Kluczborskiego. W tym kierunku wydane są dalekoidące zarządzenia, a starania o pozyskanie większych kredytów na budowę linji Bydgoszcz—Gdynia są w toku. W chwili obecnej roboty około rozbudowy stacji portowej w Gdyni są bardzo intensywne. Przy budowie linji Kalety—Podzamcze obejmującej odcinek 115 klm. roboty są tak daleko posunięte, że linja będzie oddana do użytku z końcem roku b.

WYWÓZ ŻYWEJ NIEROGACIZNY DO CZECHOSŁOWACJI

Wedle informacji, jakie otrzymała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, zezwoliło czeskosłowackie ministerstwo rolnictwa w drodze wyjątku na przywóz żywych wieprzów do Czechosłowacji z tych powiatów Polski, które wedle porozumienia rządów uznane zostaną jako dopuszczone do wywozu. Zarządzenie ma charakter wyjątkowy ze względu na aprowizację Pragi w czasie zlotu Sokołów, który odbędzie się z końcem czerwca i początkiem lipca br.

GRUPA POLSKA OTRZYMAŁA MONOPOL SPIRYTUSOWY W TURCJI

Angora, 4 czerwca. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu onegdajszem przeprowadzała badania porównawcze ostatnich ofert przedstawionych przez dwie rywalizujące grupy finansowe: szwajcarską i **polską** ubiegające się o oddanie im monopolu eksploatacji i administracji tureckiego monopolu spirytusowego. W rezultacie narad Rada ministrów postanowiła **oddać eksploatację monopolu grupie polskiej,** która ustaliła sumę mającą być wypłaconą po podpisaniu kontraktu na 1.5 milj. funtów tureckich,sumę zaś mającą być wypłaconą w terminie trzymiesięcznym na 40 milj. fr. szwajcarskich, z czego 33 miljony bezprocentowo, reszta zaś oprocentowana po 8 proc.

Tajemnicze zabójstwo przy cmentarzu żydowskim

Wyrok uwalniający

Kraków, 5 czerwca.

Przy popołudniowej rozprawie we środę przed sądem okręgowym karnym przesłuchiwano dalszych świadków.

Świadek Marek Margulies zeznaje, że gdy raz był w „Ognisku" po klepsydrę pogrzebową, rozmawiał z akademikami szeroko o zajściu. Wówczas wyrwało się jednemu z nich (Kriegerowi): „a więc wie pan o drugim rewolwerze? Świadek udał, że wie, a wtedy dowiedział się, że jest grupa akademików, związana słowem honoru, którzy wiedzą, że drugi rewolwer S. S., znaleziony na miejscu zajścia, wbrew uporczywemu wypieraniu się Badera, pochodzi od Badera. Po trzechdniowych badaniach świadek wykrył, że akademik Anhalt w Samborze może to poświadczyć. W parę dni potem oskarżony widocznie powiadomiony o ujawnieniu się tej starannie ukrywanej tajemnicy,

„SAMORZUTNIE"

zgłosił się 3 stycznia do sędziego śledczego i przyznał się do drugiego rewolweru. Opowiadano świadkowi, że gdy pierwszy raz 3 grudnia w sądzie pytano Badera o rewolwer S. S.

BADER ZBLADŁ, ZACHWIAŁ SIĘ,

a potem zaprzeczył. Ciekawem jest, że akademik Krieger wyraził zdanie, że

ZBRODNIA JEST RZECZĄ PRYWATNĄ

i jeżeli reminiscencja zbrodni bez ekspiacji zgadza się z sumieniem Badera, to nikt nie ma prawa koncepcję obrony własnej psuć inną, choćby prawdziwą koncepcją. Świadek opowiada o tem, jak okazyjnie rozmawiał z Lolą Goldman, Stanisławem Goldmanem i adwokatem Żarkowerem o możliwości pogodzenia rodzin. Nie chodziło przy tych rozmowach, których inicjatywa nie pochodziła od świadka, o żadne pieniądze. Świadek napisał do dra Żarkowera, że jeżeli staremu Baderowi chodzi o zgodę

MUSI JAK CESARZ NIEMIECKI UDAĆ SIĘ DO KANOSSY.

Oskarżony: ze sznurem u szyi? Proszę to zapisać, zastrzegam sobie ściganie za tę obrazę.

Świadek Karolina Margulies, żona przemysłowca Norberta, zeznaje, że na drugi dzień po zajściu przed obiadem, a po powrocie wnuczki z biura a więc około godziny 2, doniósł jej telefonicznie Julian Bader, że oskarżony o niczem nie wie, gdyż był razem z Marguliesem bez żadnego zajścia do godziny 9 wieczór.

Świadek dr. Stanisław Margulies, lekarz, zeznaje, że na drugi dzień po zajściu o godz. 9'10 wieczór po aresztowaniu Badera, powiedział mu telefonicznie ojciec oskarżonego dr. Leopold Bader, że to było samobójstwo, a motywów przez telefon nie może podać.

Następnie odczytano akta wojskowe, zeznania zmarłego Margulíesa i inne pisma do odczytania proponowane.

W dziewiątym dniu rozprawy, tj. wczoraj dokończono czytanie aktów.

Dr. Heski, jako zastępca poszkodowanego ojca przyłącza się do postępowania karnego i żąda w drodze karnej

PRZYZNANIA OD ZASADZONEGO KWOTY JEDNEGO ZŁOTEGO,

zastrzegając sobie dochodzenia dalszych kwot imieniem rodziców do drogi prawa cywilnego.

Dalej wnosi dr. Heski, aby już w tem stadjum, na podstawie nowych dowodów, przy rozprawie przeprowadzonych, trybunał orzekł swą niewłaściwość z § 361 i przekazał sprawę przysięgłym, gdyż

ZACHODZI TU SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

Dr. Heski prosi, aby już teraz, albo przy naradzie nad wyrokiem trybunał orzekł swą niewłaściwość.

Obrońca dr. Oberlander wnosi o przesłuchanie dalszych 13 świadków, a między nimi sędziego dra Pelczara.

Prokurator zwalcza wnioski obrony.

Trybunał po naradzie postanowił:

Dr. Leopolda Badera, ojca oskarżonego nie przesłuchać mimo wezwania do rozprawy. Henryka Margulíesa, ojca zmarłego również nie przesłuchać, zaś przesłuchać sędziego śledczego, atoli tylko na jeden fakt, jak się tłomaczył oskarżony, co do rewolweru Sauer Sohn w dniu 3 grudnia, a następnie w miesiąc później 3 stycznia br.

Świadek dr. Pelczar zeznaje, że oskarżony 3 grudnia zaprzeczył, by posiadał taki rewolwer Sauer Sohn. Podczas tego przesłuchania rewolwer ten leżał na stole. Czy przed zaprzeczeniem oskarżony oglądnął ten rewolwer — świadek nie wie, atoli oskarżony miał sposobność oglądać ten rewolwer. Dnia 3 stycznia sędzia okazał rewolwer S. S. oskarżonemu, a wtedy oskarżony widocznie

WZRUSZONY I PRZERAŻONY

przyznał się do tego rewolweru. Sędzia Pelczar ma wrażenie, że przed przesłuchaniem oskarżonego dra Badera, sędzia wskutek podania, lub może ustnej interwencji dra Heskiego wiedział, że rewolwer S. S. był przez Badera pożyczony od trzeciej osoby.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Prokurator dr. Michałowski uzasadnia akt oskarżenia.

Po prokuratorze przemówił imieniem obrony adw. dr. Oberlander, poczem odroczono rozprawę na popołudniu godzinę 5-tą.

WYROK UWALNIAJĄCY

Na popołudniowej rozprawie przemawiał w dalszym ciągu adw. **dr. Oberlander.** Obrońca oskarżonego adw. **dr. Goldblatt,** oraz zastępca rodziny bł. p. Margulíesa adw. **dr. Heski,** zrzekli się przemówień. Po krótkiem przemówieniu oskarżonego dra Jana Badera, trybunał złożony z przewodniczącego sso. **Krausa** i wotantów sso. **Podobińskiego** oraz sso. **Warchałowskiego** udał się o godz. 5'30 na naradę. Po półtoragodzinnej naradzie **przewodniczący trybunału ogłosił wyrok uwalniający dra Jana Badera od winy i kary.** Podczas wyroku były obecne tłumy publiczności.

Pośrednictwo w strajku górników w Anglji

Londyn, 4 czerwca (PAT). Reuter dowiaduje się że właściciele kopalń zaproponowali Związkowi górników utworzenie komitetu złożonego z reprezentantów obu stron z niezależnym przewodniczącym jako pośrednikiem na czele. Komitet ten ma zbadać warunki wstępne w sprawie podjęcia pracy.

MIĘDZYNARODÓWKA GÓRNICZA

Bruksela, 4 czerwca (PAT). „Poeple" donosi, że w dniu 5 czerwca zbierze się w Brukseli międzynarodowy komitet górniczy dla zbadania sprawy strajku górników w Anglji.

ROZMAITOŚCI

WYBUCH POCISKU ARMATNIEGO. We środę w Warszawie w ogrodzie przy ul. Filtrowej 50, nastąpił wybuch pocisku armatniego. Ofiarą wybuchu padli lokatorzy tegoż domu: 43-letni Jan Krygier, majster fabryki żelazo-beton, który wskutek zmiażdżenia czaszki padł trupem na miejscu i 15-letni Kazimierz Miecznikowski uczeń, który doznał oberwania lewej ręki. Chłopca w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala. Przypuszczać należy, że pocisk pochodził z ostatnich walk w dn. 12 — 14 maja.

ZGON STIEKŁOWA. Władimir Stiekłow, matematyk, wiceprezydent rosyjskiej akademji nauk, zmarł w Jałcie w 63 roku życia na suchoty. Rząd wyraził swe współczucie akademji. Stiekłow pochowany będzie na koszt państwa.

GORKIJ WRACA DO ROSJI Maksim Gorkij, który od dłuższego już czasu przebywa poza granicami Rosji, doniósł listownie swym przyjaciołom w Moskwie, że stan jego zdrowia w ostatnich czasach znacznie się polepszył. Z wielkiem zainteresowaniem śledzi on życie polityczne, społeczne i literackie Rosji i ma nadzieję, że w najbliższym czasie będzie mógł do Rosji powrócić. Gorkij pracuje obecnie nad dramatem, którego akcja nie odgrywa się w Rosji lecz na zachodzie Europy, której życie Gorkij od lat obserwuje i studjuje.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

Z WŁOSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Zarząd socjalistycznej partji robotników włoskich i redakcja organu partyjnego „Giustizia" postanowiły, przenieść obie te instytucje z Rzymu do Medjolanu, gdyż Medjolan przedstawia większe możliwości rozszerzenia organizacji i propagandy. Przygotowane jest przekształcenie „Giustizii" z tygodnika w dziennik.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, ODDZIAŁ KRAKÓW, odbędzie się w sobotę 5 czerwca o godzinie 6 wieczorem w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego l. 5. — Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków zarządu bezwzględnie konieczna. **Prezydjum.**

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW GRUPY II, ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH, odbędzie się 8 czerwca o godzinie 6 wieczorem, w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) sprawozdanie Zarządu, skarbnika oraz Komisji kontrolującej, 3) wybór nowego zarządu, 4) różne. Wstęp za okazaniem legitymacji związkowej.

Polewka Miecz., przew. **Iłowski,** sekretarz.

WYCIECZKA STATKIEM DO NIEPOŁOMIC! Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę dnia 6 czerwca br. **wielką wycieczkę towarzyską statkiem Żeglugi Polskiej do lasów niepołomickich.** Punkt zborny w Domu robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego l. 7, o godzinie w pół do dziewiątej rano! O godz. 9-ej rano wyrusza z wycieczką statek z pod plant podgórskich z orkiestrą Tow. Domu robotn. W lesie niepołomickim przy dźwiękach orkiestry zabawa. Powrót około godziny 9 wieczór. Wstęp od osoby 2'50 zł. Bilety wcześniej nabyte tylko 2 zł. Dzieci do lat 15 płacą połowę. W razie niepogody wycieczka odbędzie się dnia 13 czerwca. W czasie jazdy na statku koncert orkiestry! Bilety wcześniej do nabycia w Domu Robotniczym w Podgórzu.

WIEC DOZORCÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 6 czerwca o 9'30 rano w sali Dou rob. ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawy zawodowe, 3) sprawy polityczne, 4) sprawa podatków lokatorskich i wodociągowych, 5) działalność związku chd., 6) wnioski. Przemawiać będą posłowie soc. oraz delegaci Rady rob., Rady zawodowej i Centr. Związku dozorców dom.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ PARTYJNYCH W OKRĘGU WYBORCZYM 45: Dnia 6-go czerwca o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w Domu robotniczym w Tarnowie przy ul. Goldhamera 83 zjazd komitetów miejscowych okręgu Tarnów—Pilzno—Brzesko—Dąbrowa—Grybów—Gorlice celem założenia okręgowego Komitetu Robotniczego. Porządek dzienny zjazdu: 1) sytuacja polityczna, 2) sprawy organizacji i agitacji, 3) sprawa założenia OKR, 4) wybory do OKR, 5) wolne wnioski. Na konferencję winny przysłać delegatów wszystkie komitety miejscowe, nadto przyjechać winni mężowie zaufania z tych miejscowości, gdzie niema komitetów.

Komitet Obwodowy PPS w Krakowie.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Lady Fanny a służba domowa".
Niedziela: „Lady Fanny a służba domowa".

TEATR NOWOŚCI

Sobota: „Ufferini".

TEATR BAGATELA

Sobota: „Lady Chic".

KINOTEATRY

Nowości: „Dusza artystki", dramat, 9 aktów. „Fridolini opowiada" farsa, 3 akty.
Promień: „Nowe noce Dekamerona", 8 aktów.
Reduta: „Walka o prezydenturę", tragedja, oraz „Taniec niedźwiedzi", komedja.
Sztuka: „Tancerz mojej żony", komedja erotyczna.
Uciecha: „Pokusy zmysłowej kobiety", dramat erotyczny, 10 aktów. Ponadto komedja z Zigotto.
Wanda: „Wskaż imię jego", dramat erotyczny, 8 aktów.
Warszawa: Zakończenie filmu „Żelazny człowiek" (dla młodzieży dozwolone).

Manifestacje w kraju

JASŁO. Dnia 26 maja odbyło się zgromadzenie w tutejszej rafinerji. Przewodniczył tow. Grochowski, sekretarzował tow. Kucharski. Referat o sytuacji obecnej wygłosił sekr. okr. tow. **Sum.** Po żywej dyskusji w której zabierali głos tow. Jarosławski, Wilczyński, Mazur i inni, uchwalono żądać od robotniczych władz związkowych forsowania naszego naczelnego postulatu, a to objęcia władzy przez rząd robotniczo-włościański. Zebrani podnosili, że w Jaśle młodzież gimnazjalna ćwiczy bronią, zebrani domagają się odebrania tejże broni od uczniów, w szkole niech nauczają młodzież innych, potrzebniejszych rzeczy. — Następnie omawiano szalejącą drożyznę w tutejszym mieście, nie hamowaną żadnymi rozporządzeniami gdyż władze miejscowe na wybryki paskarzy patrzą przez palce. Celem interwencji w tej sprawie została wybrana delegacja do Starostwa. Powszechnie na zgromadzeniu dawano wyraz niezadowoleniu, jakie panuje po ostatnich wypadkach z powodu niepociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich złodziei mienia państwowego. Nie można ich traktować w rękawiczkach! Zebranie zakończono apelem do członków, by na każde wezwanie swych władz byli gotowi do dobrej walki.

NISKO. Dnia 31 maja odbył się staraniem PPS. i Wyzwolenia w Nisku wielki manifestacyjny wiec na rzecz wyboru prezydentem Józefa Piłsudskiego. Tłumnie zebrała się ludność ze wszystkich gmin, robotnicy przybyli setkami ze sztandarami i orkiestrą nawet z Rudnika i Rozwadowa. Kilka tysięcy uczestników wiecu imponowało liczbą, spokojem i powagą. Przewodniczył tow. Bajak, do prezydjum weszło kilku obywateli z sąsiednich gmin. Referowali tow **Chudy, Skoczek i Bajak** oraz obywatele: Tepper Jan, Jedliński oraz dr Umiński. Zebrane tysiące obywateli gorąco oklaskiwały mowców, wznosząc okrzyki na cześć Piłsudskiego. Po ukończeniu wiecu uformował się olbrzymich rozmiarów pochód. Przy dźwiękach orkiestry robotniczej przedefilował pochód przez całe miasto i na rynku się rozwiązał po przemówieniu ob. Teppera. Uchwalono odpowiednie rezolucje. Wśród nieopisanego zapału ślubowały rzesze ludu wytrwać w walce o demokrację w Polsce. Wiec pozostawił głębokie wrażenie w duszach uczestników.

Po wiecu i pochodzie odbyło się zgromadzenie partyjne. Przemawiali tow. Chudy, Skoczek i Bajak. Uchwalono ścieśnić węzły organizacyjne i rozpocząć akcję przedwyborczą. W końcu odbyło się przyjacielskie zebranie na którem towarzysze miejscowi serdecznie podejmowali swych gości.

ŁAŃCUT. W Łańcucie odbyły się 2 wielkie manifestacje za marsz. Piłsudskim. W niedzielę dnia 30 maja urządził pochód Z. Chłopski; w pochodzie wzięli również udział robotnicy. Pochód liczący kilka tysięcy osób przeszedł ulicami miasta ze śpiewem I. Brygady pod starostwo, gdzie delegacja przedstawiła staroście cel manifestacji, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ i okrzykach na cześć marsz. Piłsudskiego pochód rozwiązano.

W poniedziałek dnia 31 maja wieczorem urządził pochód Komitet miejscowi PPS. Wzięła w nim udział prawie cała ludność robotnicza miasta oraz liczni robotnicy i chłopi z okolicy. Był to pierwszy wielki pochód robotniczy w Łańcucie. Z czerwonym sztandarem, orkiestrą straży pożarnej, portretem Piłsudskiego i transparentami, na których widniały hasła, żądające rozwiązania sejmu i senatu, rozpisania nowych wyborów i utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego, przeszły tysiączne rzesze uczestników we wzorowym porządku przy śpiewie „Czerwonego sztandaru“, „I. Brygady“, „Gdy naród do boju“, wznosząc nadto okrzyki na cześć Piłsudskiego, PPS. **i rządu robotniczo-chłopskiego.** Pochód ten, a zwłaszcza po raz pierwszy użyty sztandar partyjny wywarły olbrzymie wrażenie, zwłaszcza na reakcyjną część ludności.

STRZYŻÓW. Cichy i głuchy na pozór powiat strzyżowski dał wyraz swej żywotności i siły w sprawie stanowiska co do wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w osobie marszałka Józefa Piłsudskiego. — Dnia 30 maja br. odbyło się w Strzyżowie zgromadzenie manifestacyjne za wyborem prezydentem państwa marszałka Józefa Piłsudskiego. Z okolicznych wsi, jak Lutczy, Godowej, Niebylca i wielu innych okolicznych wiosek powiatu strzyżowskiego zebrał się olbrzymi pochód i szedł z portretem marszałka Piłsudskiego na czele i muzyką grającą pieśni patrjotyczne, jak I-szą Brygadę. Pochód ruszył przed gmach Sokoła, tam przemawiali mowcy. Stachurski, gospodarz z Lutczy, Żrebiński z Zyznowa i Orłowski Andrzej ze Strzyżowa. Mówcy w gorących i serdecznych słowach podnieśli zasługi marszałka Piłsudskiego wobec Polski, jego pragnienie uzdrowienia okropnych stosunków w Polsce, i jego walkę ze złem, piętnując reakcyjny rząd Witosa zarazem wyrażając niezłomne życzenie ujrzenia osoby marszałka Józefa Piłsudskiego na stanowisku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Z postulatami temi udała się następnie delegacja w osobach Żrębińskiego, Stachurskiego, Orłowskiego, Boczara, prof. gimn. Ślusarczyka, Marji Karolównej i innych do Starostwa strzyżowskiego, gdzie na ręce starosty złożono powyższe życzenie tutejszego powiatu z prośbą o przedłożenie p. Ratajowi, zastępcy prezydenta Rzeczypospolitej. W pochodzie wzięła udział również ludność zebrana na nabożeństwie w kościele. Nastrój był ogromnie podniosły. Klerykalna kołtunerja strzyżowska przyglądała się z podełba, wychylając się z za węgieł i drzwi. Manifestacja odbyła się z całą powagą i zrozumieniem donłości chwili, bez żadnych ekscesów, a w zupełnym spokoju i porządku od początku do końca. Wysłano także telegram na ręce posła Antoniego Szmigła z żądaniem, by głosował za wyborem prezydenta państwa w osobie Józefa Piłsudskiego.

Przegląd społeczny

—o—

WAŻNE WYJAŚNIENIE ZARZĄDU GL. FUNDUSZU BEZROBOCIA

Jak wiadomo, art. 1. ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nakłada przymus ubezpieczenia w Funduszu Bezrobocia robotników i pracowników umysłowych we wszystkich zakładach pracy (zatrudniających powyżej 5 pracowników), choćby **na zysk nieobliczonych**, lecz „prowadzonych w sposób przemysłowy“.

Zarząd główny Funduszu Bezrobocia wyjaśnił na ostatniem posiedzeniu, że za zakłady pracy, prowadzone w sposób przemysłowy, uważać należy **wszystkie te zakłady pracy, które posługują się pracą najemną.**

Z MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ

Międzynarodowa Federacja Związków Zawodowych i Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza zwołały ostateczne międzynarodowy **Kongres emigracyjny** na dzień 22 czerwca do Londynu. Rząd angielski zgodził się zrezygnować ze swego oporu przeciw przyjazdowi różnych zagranicznych uczestników kongresu do Anglji.

Uroczysty obchód **25 lat istnienia Międzynarodówki zawodowej**, odbędzie się w niedzielę 19-go września w Amsterdamie. Obchód będzie poprzedzony tygodniem propagandy zw. zawodowych.

PRZERAŻAJĄCE ŻNIWO ŚMIERCI W GÓRNICTWIE NIEMIECKIEM

„Vorwarts“ podaje statystykę wypadków w górnictwie niemieckiem, z której wynika, że w samych tylko kopalniach pruskich zdarzyło się w ciągu roku 113.169 wypadków, z których 1.564 zakończyło się śmiercią. Dzienniki podkreślają z przerażeniem, że aż 15 proc. wszystkich pracujących górników uległo nieszczęśliwym wypadkom w ciągu jednego roku.

LOKAUT 30.000 ROBOTNIKÓW W NORWEGJI

Największy zatarg pracy z kapitałem, jaki kiedykolwiek miał miejsce w Norwegji, doznał obecnie pewnego odprężenia dzięki pośrednictwu rządu. Przewidziana jest obniżka płac o 17 do 18 proc. Umowa taryfowa obowiązywać będzie do 1 maja 1927. Pracodawcy obowiązani są natychmiast cofnąć lokaut. Obie strony mają przedstawić swe stanowisko co do tych propozycyj do dnia 9 czerwca. Należy się spodziewać, że tym razem dojdzie do porozumienia.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).